

Zgon
członka KC KPZR
TOWARZYSZA L. Z. MECHLISA

MOSKWA PAF. Agencja
TASS komunikuje:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich donoszą z głębokim bólem, że dnia 13 lutego 1953 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie wybitny działacz partii komunistycznej i państwa radzieckiego, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i towarzyszy Lew Zacharowicz Mechlis.

Depesza
Przewodniczącego KC PZPR
Bolesława Bieruta
w związku ze zgonem
Lwa Z. Mechlisa

Do
Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii
Związku Radzieckiego

Drodzy Towarzysze!
W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz w imieniu ludu polskiego przesyłamy wyrazy najszerszego współczucia z powodu zgonu Towarzysza Lwa Zacharowicza Mechlisa, wybitnego działacza Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego. Zycie Towarzysza Mechlisa wernego ucznia Wielkiego Stalina będzie dla nas wzorem rewolucyjnego hartu i niezłomnego oddania sprawie komunizmu.

BOLESŁAW BIERUT
Przewodniczący Komitetu
Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 20 GR.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 40 (1156)

C D

KIELCE, PONIEDZIAŁEK, 16 LUTEGO 1953 R.

Krajowy Zjazd podsumuje doświadczenia budownictwa socjalizmu na wsi i wypracuje wytyczne dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

Przemówienie radiowe
ministra Rolnictwa Janą Dąb-Kociola

W związku z Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej, który obradować będzie w Warszawie w dniach 21 i 22 b.m., minister Rolnictwa Jan Dąb-Kociol wygłosił przemówienie radiowe.

Na wstępie minister omawia przygotowania do Zjazdu. Kampania przedzjazdowa — stwierdza minister — wykazała, iż idea spółdzielczości produkcyjnej coraz głębiej przenika na wieś polską, że chłopcy, mimo wrogiej kulackiej propagandy coraz jaśniej widzą, że jedyną drogą usunięcia zacofania gospodarczego i kulturalnego wsi, jedyną drogą osiągnięcia dobrobytu i lepszej przyszłości — jest spółdzielczość produkcyjna.

Władza ludowa realizując postanowienia Konstytucji, otacza opieką spółdzielnie produkcyjne, udziela im pomocy organizacyjnej, fachowej i finansowej, dostarcza nawozów sztucznych i wysokowydajnych maszyn, które czynią pracę w spółdzielniach lżejszą, a jednocześnie przyczyniają się do lepszej

uprawy gleby i do zwiększenia plonów. Wyrazem tej pomocy jest m. in. stale rosnąca ilość Państwowych Ośrodków Maszynowych, które posiadają coraz więcej nowoczesnych maszyn rolniczych.

W r. 1952 było 325 Ośrodków, a w r. 1953 powstanie 100 nowych POM-ów. Jednocześnie szkoli się tysiące spółdzielców: przewodniczących, księgowych, agronomów, traktorzystów, brygadzystów polowych i hodowlanych.

Ze droga zespołowej socjalistycznej gospodarki na wsi jest jasna i jedyna — wskazują doświadczenia Związku Radzieckiego, który u siebie kierując się wskazaniem Lenina i Stalina, zbudował ustrój kolchozowy. Również nasze dotychczasowe osiągnięcia są tego dowodem. I nasi chłopcy rozumieją to coraz lepiej. Dowodem tego jest stały coraz szybszy wzrost ilości spółdzielni produkcyjnych, coraz liczniejsze wstępowanie chłopów, pozostających dotychczas poza spółdzielniami, do istniejących w ich gromadach spółdzielni.

Kulacy wszelkimi sposobami starają się temu przeciwstawić. Tam, gdzie nie działają już stare sposoby, oszczercze plotki — kulacy zmienili metody walki. Już nie straszą głodem w spółdzielniach produkcyjnych, a na odwrót starają się tu i ówdzie przybrać postać baranka i wślizgnąć się do spółdzielni, ażeby w niej brudzić, rozsądzać spółdzielnię od wewnątrz.

Bądźcie czujni wobec takich „przyjaciół” — mówi min. Dąb-Kociol. Walka klasowa nie zanika a chwila zorganizowania spółdzielni a trwa dalej. Wilk zawsze pozostanie wilkiem, choć by nawet przywdział spółdzielczą skórę.

W dalszej części swego przemówienia min. Dąb-Kociol omawia osiągnięcia ruchu spółdzielczego w Polsce. Już dzisiaj w każdej co ósmej gromadzie jest zorganizowana spółdzielnia produkcyjna. Tylko w styczniu bież. roku 2.000 dalszych chłopów indywidualnych przystąpiło do istniejących spółdzielni produkcyjnych.

(Dokończenie na str. 2)

Wskazania Towarzysza Bieruta
dotyczą wszystkich gałęzi naszego przemysłu

Majster Topolski z ZPB wzywa do współzawodnictwa o usprawnienie pracy dozoru technicznego

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, wygłoszone w Katowicach do aktywów górniczych, spotkało się z żywym oddźwiękiem wśród łódzkich włókiennarzy. Wycho- dząca se słusznego założenia, że przemówienie to dotyczyło nie tylko górnictwa węglowego, lecz

również wszystkich pozostałych gałęzi przemysłu, włókiennicze postanawiają w myśli wskazań Wodza i Nauczyciela polskich mas pracujących wzmocnić walkę o plan przez zastosowanie nowych, lepszych metod pracy politycznej i fachowej.

Przykład głębokiego zrozumienia zasadniczej treści przemówienia Prezesa Rady Ministrów dał majster Mieczysław Topolski z przedsiębiorstwa ZPB im. R. Luksemburg, który ogłosił następujący apel do wszystkich majstrów przemysłu włókienniczego w kraju:

„Przemysłałem słowa Prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bieruta, odnoszące się do pracy dozoru w przemyśle. My, majstrowie, tworzymy właśnie taki dozór w fabrykach włókienniczych.

Zdaję sobie sprawę, że sumiennie stosowanie na codzień wskazań Bolesława Bieruta przyczyni się do usprawnienia produkcji naszego przemysłu. Dlatego też realizując je na własnym odcinku zobowiązuję się: do zmniejszenia o półtora procent odpadków skóry miękkiej, używanej przy produkcji wałków rozciągowych, do poprawy ich jakości, co wpłynie w poważnym stopniu na podniesienie jakości przędzy oraz do systematycznego zaopatrywania w te wałki przedsiębiorstwa.

Jednocześnie wzywam wszystkich majstrów przemysłu włókienniczego, by stosując doniosłe wskazania Bolesława Bieruta podejmowali każdy na własnym odcinku pracy zobowiązania, dotyczące jakości, ilości i oszczędności produkcji”.

Złot
Młodych Przetowników
okręgu kieleckiego

W dniu wczorajszym odbył się w Kielcach Okręgowy Złot Młodych Przetowników. Z szeregu zakładów okręgu kieleckiego przybyli na Złot delegaci, najlepsi, najfilarniejsi spośród młodych, inicjatorzy ruchu pionierskiego, czołowi przetownicy, organizatorzy wyższych form pracy. W obradach Złota udział wzięli zast. kier. wydz. ekonomicznego KW PZPR tow. Janion oraz tow. Gałński z ORZZ.

Złot przeszedł pod znakiem wzajemnej wymiany doświadczeń oraz omówienia rozwoju nowych, wyższych form współzawodnictwa.

Młodzi dyskutanci poruszyli szereg ważnych problemów omawiając nie tylko osiągnięcia, ale również braki w rozwoju, ruchu pionierskiego, pracy z młodymi technikami oraz w robocie masowo-politycznej z młodzieżą dojeżdżającą ze wsi.

Zebrani, uchwalili tekst listu do Prezesa Rady Ministrów tow. Bolesława Bieruta i Zarządu Głównego ZMP.

Na zakończenie Złota odbyło się wręczenie proporcja przechodniego ZW ZMP przodującej w pracy młodzieżowej załozce KZWM oraz wjełu brygadam z zakładów kieleckiego okręgu.

Na zakończenie Złota odbyło się wręczenie proporcja przechodniego ZW ZMP przodującej w pracy młodzieżowej załozce KZWM oraz wjełu brygadam z zakładów kieleckiego okręgu.

WIELKIE BUDOWLE PLANU 6-LETNIEGO



Na zdjęciu: Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu. Fot. — CAF

W III rocznicę podpisania układu radziecko-chińskiego o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, J. Stalin wystosował do przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga depeszę następującej treści:

Z okazji trzeciej rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej proszę Was, towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie moich serdecznych pozdrowień i życzeń dalszego umocnienia przyjaźni i sojuszu między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich w interesie sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

J. STALIN

Mao Tse-tung przesłał do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR J. Stalina następującą depeszę:

Z okazji trzeciej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich przesyłam w imieniu narodu chińskiego, rządu Chińskiej Republiki Ludowej i moim własnym wielkiemu narodowi radzieckiemu, rządowi radzieckiemu i Wam osobicie wyrazy serdecznej wdzięczności i gorące pozdrowienia.

W ciągu trzech lat umocniły się ogromnie i rozwinęły stosunki ścisłej przyjaźni i współpracy między dwoma wielkimi sojusznikami — Chinami i Związkiem Radzieckim. Prawdziwie bezinteresowna pomoc rządu i narodu radzieckiego dla nowych Chin, nie tylko przyspieszyła odbudowę i rozwój gospodarki Chin, lecz będzie miała również doniosłe znaczenie dla realizacji pierwszego pięcioletniego planu budownictwa państwowego Chin zakrojonego na wielką skalę.

Pragne, by wielka niewzruszona przyjaźń między obu krajami — Chinami i ZSRR — zacieśniała się i rozwijała z każdym dniem w walce przeciwko knowaniom nowej agresji imperializmu i w dziele obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

MAO TSE-TUNG
Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej.

Dnia 10 lutego 1953 r.

Narody Związku Radzieckiego przygotowują się do obchodów 35 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej

MOSKWA. (PAP). Ludność pracująca Związku Radzieckiego przygotowuje się do obchodów 35 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR.

W miastach, wsiach i jednostkach wojskowych wygłaszane są referaty i pogadanki na tematy: „W. Lenin i J. Stalin — twórcy i kierownicy sił zbrojnych państwa radzieckiego”, „Józef Stalin jako wielki strateg współczesności”, „Armia Radziecka — ostoja pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny” itp.

W moskiewskich zakładach

CHINY

Na zdjęciu: Klub kulturalny robotników z kopalni Fushun.



CAF

ZSRR
Nowo-Kramatorskie Zakłady Budowy Maszyn wyprodukowały ostatnio olbrzymi 33-metrowej wysokości ekskawator, którego czerpak ma pojemność 15 m sześciu.

Krajowa Narada Budownictwa Energetycznego obraduje w Jaworznie

W domu socjalnym siłowni Jaworzno II rozpoczęła się pierwsza Krajowa Narada Budownictwa Energetycznego.

Zadaniem narady jest, w oparciu o analizę osiągnięć i błędów roku ub., wytyczyć sposoby realizacji planu budownictwa przemysłowego w dziedzinie energetyki w roku 1953 i latach następnym, a przede wszystkim drogi dalszego przyspieszenia oraz potaniaenia wykończenia poszczególnych obiektów inwestycyjnych.

Ze świata

RZYM. — Rada Okręgowa Sardynii uchwaliła przytaczającą większość głosów rezolucję zgłoszoną przez radnych — socjalistów, która wzywa parlament włoski do odrzucenia rządowego projektu „reformy” systemu wyborczego.

WIENIEŃ. — W Wiedniu na posiedzeniu ogólnym austriackiego komitetu bezrobotnych podkreślono, że na setkach zebrań, jakie odbyły się niedawno w Austrii, bezrobotni kategorycznie potępił politykę restrykcyjnych partii rządowych (stw. partia „socialistyczna” i tzw. partia „ludowa”).

HELSINKI. — W związku z próbami wzmocnienia fałszywej organizacji wojskowej „struczkowców” w stolicy Finlandii i w wielu miastach prowincjonalnych odbyły się wiece i zebrania, na których robotnicy fizycy uchwaliłi protesty.

MOSKWA. — Dziennik „Evening Times” donosi, że bank amerykański „Chase National Bank” zamierza otworzyć swe oddziały w różnych częściach Pakistanu. Jak stwierdza dziennik, bank uzyskał już prawo otwarcia 8 oddziałów w Pakistanie.

RZYM. — Niedawno zostało zawarte między Li Syn Manem i Józefem porozumienie, na mocy którego Japonia, zobowiązała się do wysyłania do Korei materiałów wojennych oraz specjalistów wojskowych. W zamian za to rząd japoński otrzymał znaczne przywileje w dziedzinie eksploatacji bogactw naturalnych Korei Południowej.

SOFIA. — W końcu lutego br. ma być zawarty agresywny układ wojenny między Jugosławią, Grecją i Turcją. Minister spraw zagranicznych, Nisizimowski, Kosta Popowicz, ma udać się 20 lutego br. do Aten, skąd wraz z greckim ministrem spraw zagranicznych Stasim Napolosem wyjedzie do Ankarę, gdzie ma nastąpić podpisanie tego agresywnego układu.

Na budowie siłowni Jaworzno II każdy dzień znaczy się nowymi sukcesami

Cały wielki plac budowy siłowni Jaworzno II — to front walki o przedterminowe uruchomienie i turbozespołu.

Robotnicy budowlani, elektrycy, monterzy, ślusarze i spawacze zespółili się w jeden zwarty kolektyw. Organizacja partyjna i związkowa nieustannie mobilizują załogę, a kierownictwo robotów ulepsza organizację pracy. Praca trwa dniem i nocą.

Z inicjatywy organizacji partyjnej kierownictwo opracowało dokładny harmonogram pracy sprzętu mechanicznego, suwnic itp. „Ani jednej godziny postój maszyn” — oto hasło, które realizują budowniczości Jaworzna II.

Z Kraju Rad

PAMIĘCI MENDELEJEW
W Leningradzie zakończyły się dwudniowe obrady Komitetu Akademii Nauk ZSRR, powołanej do opracowania spuścizny naukowej i wydania dzieł D. Mendelejewa. W toku obrad członkowie Akademii, prof. A. Topczajew, omówili ogromny wkład genialnego chemika w naukę o ropie naftowej — Mendelejew pierwszy w dziejach nauki zbadał skład ropy naftowej i wskazał sposoby otrzymywania z niej cennych produktów chemicznych.

NOWY RODZAJ MATERIAŁU BUDOWLANEGO

Pracownicy naukowej Instytutu Chemii Akademii Nauk Białoruskiej SRR stworzyli nowy rodzaj marmuru budowlanego — niebieski marmur. W odróżnieniu od naturalnego marmuru — traktorowy poddaje się on obróbce mechanicznej, ma niewielki ciężar gabunkowy, jest stym przewodnikiem ciepła. Pod względem trwałości i estetyki fasada domu wykonanego z niebieskiego marmuru nie ustępuje fasadzie ozdobionej marmurem naturalnym.

RACJONALIZATORZY WIĘJSZY

W rejonie bakerskim (obwód tomski) w ciągu ostatnich 18 miesięcy pracownicy ośrodków maszynowo-traktorowych i kolchozów zastosowali w produkcji rolniczej około 100 wyników racjonalizatorskich, co pozwoliło zaoszczędzić 23 tys. dniówek obrachunkowych.

PAŁAC KULTURY ROBOTNIKÓW BUDOWLANÝCH

W małowicznej dzielnicy Dniepropietrowska — parku im. Czakłowa — rozpoczęto budowę nowego Pałacu Kultury dla robotników budowlanych. Ten monumentalny gmach powstaje na miejscu Teatru Opery, zrujnowanego przez okupantów hitlerowskich. W Pałacu Kultury służyła się widownia na 800 miejsc, obszerna palarnia, sala kinowa, odczytowa itd.

60 TYS. RACJONALIZATORÓW

Fabryki budowy obrabiatek, samochodów i traktorów, fabryki przemysłu lekkiego i innych gałęzi przemysłu w Moskwie liczą obecnie ponad 60 tys. racjonalizatorów. Wnioski racjonalizatorskie, zastosowane w produkcji w roku ubiegłym, pozwoliły zaoszczędzić setki milionów rubli.

CHIRURGIA SERCA

Na posiedzeniu Prezydium Akademii Nauk Leningradzkiej ZSRR omawiano nowe prace uczonych radzieckich w dziedzinie chirurgicznego leczenia serca i arterii.

Dobre wyniki dają operacje serca przy niektórych wrodzonych wadach u małych dzieci; ustępuje silniczek dzieci zaczyna normalnie się rozwijać.

W wyniku osłabienia uczonych radzieckich stały się obecnie możliwe takie zabiegi, jak wycięcie działalności serca na czas jego operowania.

Przemówienie radiowe ministra Rolnictwa Jana Dąb-Kociola

(dokończenie ze str. 1)

Pomysły racjonalizatorskie przyniosą przemysłowi maszynowemu 108 milionów złotych oszczędności

W roku ub nastąpił bardzo powadny rozwój ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle maszynowym. Pracownicy zakładów tego przemysłu zgłosili w ciągu roku 38 262 projekty racjonalizatorskie, z czego ok. 14 500 projektów wykorzystano w produkcji. Realizacja pomysłów racjonalizatorskich zgłoszonych w ub. roku przyniesie przemysłowi maszynowemu 108 milionów zł. rocznej oszczędności.

Na pierwszym miejscu pod względem liczby zgłoszonych projektów stoi przemysł motoryzacyjny.

Uczoni radzieccy opracowali nowoczesną metodę poszukiwania rudy żelaznej

MOSKWA (PAP). Grupa uczonych radzieckich — botaników, geochemików i geologów opracowała nową — biogeochemiczną metodę poszukiwania złóż rudy żelaznej.

Określając zawartość żelaza w popiele, uczeni ustalają koncentrację tego pierwiastka w kruszcach, dokładne granice strefy złóż i inne zagadnienia związane z kopalnictwem.

Biogeochemiczna metoda poszukiwania rud ma tę wyższość nad innymi, że przeprowadzenie analizy popiołu roślin jest łatwo wykonalne w warunkach pracy geologicznej w terenie.

Międzynarodowy Dzień Solidarności z młodzieżą walczącą przeciw uciskowi kolonialnemu

wzmocni wiarę i wysiłki młodych w walce o pokój i lepszą przyszłość

BUDAPEST. PAP. Sekretariat SFMD wystosował apel do młodzieży świata w związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Solidarności z młodzieżą walczącą z systemem kolonialnym.

„21 lutego — głosi apel — rocznica bohaterkiej walki na rynarzu Bombaju i potężnych manifestacji robotników i studentów, którzy wnieśli wysoko szandar walki przeciwko brytyjskiemu uciskowi kolonialnemu — stał się tradycyjnym Międzynarodowym Dniem Solidarności z młodzieżą walczącą z systemem kolonialnym. 21 lutego 1953 r. obchodzimy będzie pod hasłem: „Młodzieży, łącz się w walce o pokój, niezależność narodową, w obronie swych praw”.

W odpowiedzi na apel przodującej spółdzielni Kielecczyny

Konieczno i Radków podejmują apel Kurowa

W dalszym ciągu do redakcji naszej napływają zobowiązania, które podejmują spółdzielcy wielu gromad w odpowiedzi na wezwanie członków spółdzielni produkcyjnej w Kurowie.

Oto do czego zobowiązują się członkowie spółdzielni produkcyjnych powiatu włoszczańskiego:

KONIECZNO

zakończyć omloty i przystąpić do siewów wosenskich do dnia 1 marca br.

usiłować i konsekwentnie walczyć o to, by podnieść plony wszystkich pól, t. zn. by w

miarę gospodarczych możliwości zwiększać ilość bydła i trzody chłewnej — pod koniec roku mieć co najmniej 48 sztuk bydła (o 9 sztuk więcej niż obecnie) i 80 sztuk trzody (o 30 sztuk więcej).

RADKÓW

wymłócić wszystkie zboża do dnia 25 lutego br. przygotować zarno siewne do dnia 28 lutego br.

zwiększyć hodowlę bydła o 4 sztuki, tj. podnieść do 18 sztuk oraz hodowlę trzody chłewnej o 21 sztuk (do 30 sztuk).

plony zbóż podnieść co najmniej o 2 q, a plony okopowych co najmniej o 40 q.

(es2)

Nota protestacyjna Kanady do USA w sprawie ograniczeń importu wyrazem zaostrenia sprzeczności świata kapitalistycznego

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, dn. 80 grudnia 52 r. Stany Zjednoczone podały do wiadomości o wprowadzeniu ograniczeń importu skondensowanych produktów mlecznych z Kanady. Był to dalszy etap wprowadzonych już poprzednio ograniczeń importu tłuszczów i olejów.

Dnia 11 bm. ambasada kanadyjska w Waszyngtonie w nocie skierowanej do sekretarza stanu USA Dullesa podkreśla, że ograniczenia te są sprzeczne z porozumieniem w sprawie taryf celnych i wymiany handlowej, którego uczestnikami są również USA i Kanada.

Nową maszynę rolniczą skonstruowali technicy radzieccy

MOSKWA (PAP). Pracownicy Instytutu Mechanizacji Rolnictwa skonstruowali nową maszynę do sadzenia kartofli systemem gniazdowym.



Znienawidzeni kolonizatorzy francuscy usiłując zdławić rosnący opór ludności Wietnamu uciekają się do metod ucisku i terroru. Na zdjęciu: Jedna z licznych obław policyjnych w poszukiwaniu „wodezbranych”. Fot. — CAF

W 10 rocznicę udaremnienia puczu faszystowskiego w Paryżu

Masowe strajki i demonstracje ludu pracującego Francji zagradzają faszystowski drogę do władzy

PARYŻ PAP. W czwartek 12 lutego br. mimo zakazu policji lud francuski obchodził uroczystość 10 rocznicę zdławienia puczu faszystowskiego w lutym 1934 r.

Górnicy francuscy oraz robotnicy i pracownicy fabryk, przedsiębiorstw budowlanych i kolei, jak również dokerzy i marynarze zamafifestowali swą wolę zagrozenia — podobnie jak w roku 1934 — drogi odradzającemu się faszystom.

W wielu przedsiębiorstwach odbyły się strajki. Strajkujący manifestowali pod hasłem obrony swobód demokratycznych wolności i pokoju.

Robotnicy zakładów budowy samochodów Renault zorganizowali strajk, podczas którego odbyło się 9 wieców, bądź wewnątrz fabryki, bądź też na okolicznych placach.

W Sorbonie na apel licznych studenckich organizacji postępowych odbył się wielki wiec antyfaszystowski. Zebrani zażądali uwolnienia Le Leapa i innych bezprawnie uwięzionych patriotów francuskich.

W Sa'ra - Quen strajkowali pracownicy elektrowni i robotnicy fabryk metalurgicznych. W Saint Denis manifestowali metalowcy, robotnicy budowlani oraz pracownicy gazowni i elektrowni.

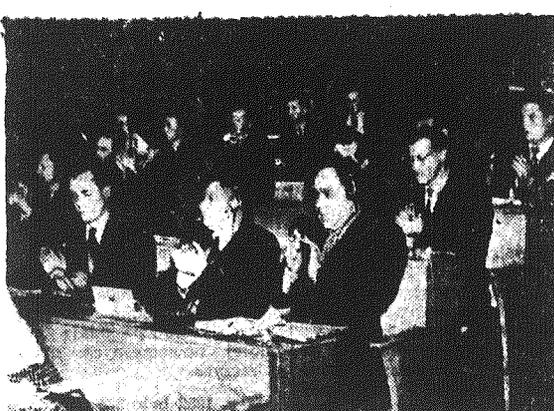
Również robotnicy budowlani i metalowcy Suresnes przeprowadzili krótkotrwały strajk.

W czwartek wieczorem w Welodromie Zimowym odbył się wielki wiec robotników Paryża.

Na wiecu tym, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób przemawiał m. in. członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej Raymond Guyot. Podkreślił on konieczność umocnienia jedności mas pracujących w walce przeciwko rządowej polityce głędy i bezrobocia, wyścigu zbrojeń i zdrady interesów narodowych Francji.

Wielki wiec w Welodromie Zimowym był nowym świadectwem ożywiałej naród francuski woli walki przeciwko faszystom i groźbie nowej wojny światowej.

OBRADY SESJI RADY ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ W PRADZE CZESKIEJ



Na zdjęciu: Fragment sali obrad. Na pierwszym planie członkowie delegacji radzieckiej. Fot. — CAF

Wały przeciwsztormowe skutecznie chronią depresyjne ziemie Żuław Gdańskich przed powodzią

Ostatnio przeszła u ujścia Wisły szczególnie wysoka fala, spowodowana podniesieniem się stanu wód w rzekach. Dzięki silnym wałom przeciwpowodziowym wysoka fala nie wyrządziła najmniejszych szkód. Również od strony Bałtyku silne umocnienia brzegowe nie pozwoliły wderzeć się wodom

morskim na leżące poniżej poziomom morza ziemie Żuław Gdańskich.

Na Żuławach prowadzona jest intensywnie rozbudowa urządzeń wodno-melioracyjnych. Przeprowadza się umocnienia wałów przeciwsztormowych, remontuje się stacje pomp polderowych, buduje się stacje nowych, znacznie wydajniejszych pomp, nowe przepusty i inne urządzenia wodne.

Dzięki nowym nakładom państwa podwyższono i wzmocniono wały przeciwsztormowe i przeciwpowodziowe. Wały te podbudowane zostały kamieniem i betonem i obecnie wytrzymają skutecznym najwyższym poziomem i siłą wód sztormowych oraz rzecznych.

System wałów ochronnych i urządzeń wodnych, znajdujących się pod nieustanną kontrolą strażników morskich i rzecznych, strzeże pewnie i skutecznie tyżne ziemie żuławskie przed niebezpieczeństwem zalawu.

5.000 funtów szterlingów przekazali polscy obrońcy pokoju dla ofiar powodzi w Holandii

Polski Komitet Obrońców Pokoju komunikuje, że polscy obrońcy pokoju przekazali w dniu 13 bm. pod adresem „National Rampenfond's”, Den Haag (holenderski fundusz pomocy dla powodzi) kwotę 5.000 funtów szterlingów na pomoc dla ofiar powodzi w Holandii. Polski Komitet Obrońców Pokoju zawiadomił jednocześnie o dokonaniu przekazu Holenderski Komitet Obrońców Pokoju.

Miliony patriotów francuskich piętnuje oszukańcze manewry rządu Mayera zmierzające do przeforsowania układów wojennych

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł swego korespondenta paryskiego Rassadina na temat tzw. „protokołów dodatkowych”, za pomocą których rząd Rene Mayera chce przeforsować w francuskim Zgromadzeniu Narodowym ratyfikację układów w sprawie tzw. „armii europejskiej”.

Jak donosi prasa francuska — píše „Prawda” — rząd francuski obiecał Dullesowi i Stassenowi przyspieszyć ratyfikację układu zawartego w Bonn i układu w sprawie tzw. „armii europejskiej”, licząc na to, że otrzyma od Stanów Zjednoczonych kilkaset milionów dolarów, które trafią oczywiście do kieszeni francuskich fabrykantów broni.

W celu zamaskowania agresywnego charakteru „armii europejskiej”, rząd francuski wymyślił tzw. „protokół dodatkowy”, które jak twierdzi prasa reakcyjna — zabezpieczają interesy narodowe Francji w ramach tzw. „Europejskiej wspólnoty obronnej”.

7 lutego odbyło się posiedzenie rządu francuskiego, na którym zatwierdzono teksty tych „protokołów dodatkowych”.

Pierwszy z tych protokołów dodatkowych — píše „Ce Solr” — dotyczy przystąpienia Anglii do układu w sprawie „armii europejskiej”. Autorzy tego protokołu twierdzą, że Anglia podpisze układ, podczas gdy w rzeczywistości angielskie koła rządzące nie kwapią się bynajmniej o oddanie swych sił zbrojnych pod komendę generałów amerykańskich i hitlerowskich.

Drugi protokół dodatkowy dotyczy sposobu głosowania w tzw. „Radzie europejskiej wspólnoty obronnej”. Chodzi o to, że projekt układu w sprawie „armii europejskiej” stwarza takie sytuację, w której Niemcy Zachodnie w porozumieniu z Włochami i innymi krajami będą mogli narzucić Francji każdą dogodną dla nich decyzję.

Trzeci „protokół dodatkowy” ustala procedurę wycofania z „armii europejskiej” oddziałów francuskich w wypadku, jeśli zajdzie potrzeba wyśnięcia ich do posiadłości zamorskich Francji.

Protokół przewiduje, że sprawa wysłania francuskiego korpusu ekspedycyjnego do kolonii francuskich będzie wymagała „jedynie” decyzji sztabu bloku atlantyckiego, tj. generałów amerykańskich, i że zezwolenie sztabu „armii europejskiej” nie będzie konieczne.

Jasne jest — píše Rassadin — że wszystkie te „protokóły dodatkowe”, na temat których roznęła się tak szeroko kłosa rządząca, są jedynie niesłusnym manewrem, mającym na celu zamaskowanie kapitulancji polityki tych kół. Nie jest przypadkiem, że dziennik amerykański „New York Herald Tribune” pisał, iż Dulles spróbuje treść „protokołów dodatkowych”.

Jednakże gdy prasa burżuazyjna rozpisuje się na temat przeszkód piętrzących się na drodze ratyfikacji układu w sprawie „armii europejskiej” — stwierdza Rassadin — to nie wspomina nie o tym, że miliony patriotów francuskich wypowiadają się stanowczo przeciwko „armii europejskiej” i przeciwko wskrzeszeniu hitlerowskiego Wehrmachtu. A przecież to właśnie — píše w zakończeniu Rassadin — jest główną przeszkodą na drodze kapitulancji, którzy aby przypodobać się miliardom amerykańskim, gotowi są już dziś zrezygnować z resztek suwerenności Francji.

Kopalnie węgla czekają na ludzi

wykonanie zadań produkcyjnych nakreślonych przez plan 6-letni: w niemającym stopniu zależy od zapewnienia rozwijającejemu się przemysłowi dostatecznej ilości rąk do pracy. Zorganizowanie węgla do fabryk, hut i kopalni powinno być nie tylko zgodne z wytycznymi referatu towarzysza Bieruta z VII Plenum KC PZPR — co do dnia troską organizacji partyjnych i rad narodowych. W akcji tej niezbędny jest również szeroki udział organizacji masowych.

O tym, jak dalece realizacja tych wytycznych w województwie kieleckim odbiega od pożądanego, świadczą przed nami dane, świadczą przebieg węgla do Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Na ostatniej naradzie przedstawicielki aktywów organizacji masowych zwolanej przez Oddział Zatrudnienia przy Prez. WRN z udziałem przedstawicieli KW PZPR — milczenie zgromadzonych aktywistów było jednym, lecz jakże „wymownym” świadectwem pracy organizacji społecznych na odcinku werbowania ludzi do przemysłu. Milczenie to było tym bardziej „wymowne”, że w naradzie w ogóle nie wzięli udziału przedstawiciele ZW ZMP, ORZZ i Woj. Zarz. ZSCH. A więc trzech najważniejszych organizacji masowych. Skoro aktywi milczą — rękach mówią fakty.

Na poprzedniej naradzie podjęto uchwałę, w myśl której organizacje społeczne na szczeblach powiatów i gmin miały rozpocząć szeroką akcję propagandową za wstępowaniem ochotników do pracy w prze-

myśle węglowym i w ten sposób przygotować grunt dla działania referatów zatrudnienia i ekip werbowanych. Uchwała ta w większości powiatów pozostała na papierze.

Skutki nie dają na siebie czekać. W pow. włoszczańskim z winy bierności organizacji społecznych i niedostatecznej sprężystości ogniw rad narodowych nie zwerbowano ani jednego człowieka. Nie inaczej wypadł werunek w powiecie koneckim, gdzie obok bierności aktywów organizacji społecznych, wystąpiła także jeszcze „trudność” obywatelska, jak rzekomy brak funduszy w referacie zatrudnienia Prezydium PRN na sfinansowanie werbunku. W powiecie kieleckim zwerbowano jedynie 5 osób, a w Jędrzejowskim osiągnięto liczbę 7 zwerbowanych. Jedynie w powiecie sandomierskim zwerbowano większą liczbę ochotników.

O czym zapomnieli niektórzy organizacje partyjne, rady narodowe i aktywi organizacji masowych? Zapomnieli przede wszystkim o tym, że werunek rąk do pracy w przemyśle nie jest sprawą administracyjnego działania, lecz zadaniem politycznej wagi. Sprawny werunek oznacza bowiem zapewnienie rytmiczności produkcji przemysłu w tej liczbie tak ważnej jego gałęzi jak wydobywanie węgla — jest więc wkładem w dzieło wykonania planu 6-letniego, w dzieło umocnienia gospodarczej i politycznej potęgi kraju. Dlatego też w akcji werbunku należy włożyć jak najwięcej wysiłków, a nie traktować jej, jako jedno z ubocznych zadań.

Jeżeli aktywi partyjni i organi-

zacji społecznych nie dostrzeże politycznej wagi werbunku, wówczas może zdarzyć się, że kulak i inni wrogowie naszego budownictwa socjalistycznego będą udaremniałi przeprowadzenie werbunku. Tak właśnie stało się w gromadzie Świątlik, gdzie małorolny chłop zwerbowany do przemysłu węglowego następnego dnia po wizycie ekipy werbowawczej odmówił wyjazdu, bowiem kulak u którego pracuje jego żona, zagroził jej pozabawieniem pracy, jeżeli ma pójść do kopalni.

O nacisku wroga, który stara się przeszkodzić w werbunku świadczą również postawa soltysa gromady Wodzisław. Soltys ten odmówił udziału w akcji werbunkowej, tłumacząc się obawą przed bogaczami wiewskimi, a gdy zażądano od niego, aby wskazał w gromadzie ludzi, którzy mogliby zgłosić się ochotniczo do pracy — podał nazwiska starców oraz osób umolnych i chorych.

Podobne wypadki bez reszty wskazują na polityczne znacze-

nie werbunku toczącego się nierazko w ostrej walce klasowej s kulakiem.

Ostateczne wnioski muszą stać się wyznacznikiem powiatu PZPR, prezydium rad narodowych i organizacje społeczne. Wnioski te, to po pierwsze: werunek jest zadaniem politycznym i wymaga pełnego wkładu pracy ze strony aktywów terenowych, po drugie: praca organizacyjna ekip werbowawczych i referatów zatrudnienia musi być poprzedzona pracą propagandową związków zawodowych, ZSCH, ZMP oraz Ligii Kobiet.

Wielu mieszkańców Kieleczyzny, a zwłaszcza z terenu wsi, chętnie podejmie pracę w przemyśle węglowym, gdzie zdobędzie kwalifikacje i awans w zaszczytnym zawodzie górnik, otrzyma dobrą płacę oraz mieszkanie i szereg innych udogodnień. Trzeba im to ułatwić i to właśnie jest obowiązkiem nasze go aktywu.

A. MAŁACHOWSKI

Z Powiatowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w Jędrzejowie

W sali kina „Gdynia” w Jędrzejowie zebrało się około 400 delegatów na I Powiatowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej.

Był wśród nich delegaci ze starych spółdzielni z Przylęcza, Przewodów, Rożnicy, Klemencic i Raszkowa; z nowopowstałych w roku 1952 i 1953, z Motkowic, Nawarżyc, Oksy, Pawłowic i wielu innych, oraz członkowie komitetów założycielskich. Nie brakowało i chłopów indywidualnych, którzy licząc przybywali na salę obrad z rynku i targowiska, aby przysłuchać się o czym mówią spółdzielcy.

Referat o rozwoju i umocnieniu spółdzielni produkcyjnych wygłosił I sekretarz KP PZPR tow. Stefan Przędziński.

Po referacie wywylała szeroka dyskusja. „Stary” spółdzielcy dzielili się swoimi do-

świadczeniami, opowiadali o tym jak pracują, jakie mają do chody, jakie trudności, jak pomagają im państwo i jak wywiązują się ze swych obowiązków względem niego.

Członkowie nowopowstałych spółdzielni mówili o swoich pierwszych osiągnięciach, o tym, jak będą umacniać swą kolektywną gospodarkę.

Kulak usiłując szkodzić nam na każdym kroku, wykorzystuje nasze niedomagania, by w ten sposób odciągnąć ludzi od spółdzielczości — mówił tow. Jan Zięba, nowo wybrany przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Przylęcza — dołożył wszelkich starań, aby nasza spółdzielnia dawała przykłady wzorowej gospodarki.

Spółdzielnia produkcyjna stanowi nasze dobro, zabezpiecza przyszłość naszej młodzieży, która może się uczyć, zdobywać zawód — mówił Józef Zeltchowski spółdzielca z Motkowic.

— Dziś mój ojciec ma 77 lat. Jest członkiem naszej spółdzielni i nie martwi się, że będzie musiał się tułać. Wszyscy starzy, niezdolni do pracy członkowie znajdują troskliwą opiekę.

Mówili również członkowie komitetów założycielskich. M. in. tow. Zdzisław Począty z Brynicy powiedział: — cieszymy się z waszych osiągnięć. My jeszcze nie mamy u siebie spółdzielni, nie ma jej i w naszej sąsiedzkiej gminie, ale w każdej chacie w Brynicy mówi się o spółdzielni produkcyjnej. Dobrze, by było, aby członkowie starych spółdzielni czy to z Rożnicy, czy Przewodów, przyjechali do nas i podzieliли się swoimi doświadczeniami z naszymi chłopami. To nam pomoże i będziemy mogli szybciej nasz komitet założycielski przekształcić w spółdzielnię produkcyjną.

Pod koniec obrad zostały wybrani następujący delegaci na I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej: Władysław Kasprzyk (Przewodów), Maria Pason (Przylęcza), Kazimierz Zuchowicz (Rożnica), Władysław Budziosz (Klemencice), Stanisław Kokosiński (Motkowice), Julia Czekaj (Cierń), Anna Janikowska (Leńnica), Franciszek Ryński (Strzeszkowice), Stanisław Kalamant (Ważny), Michał Dąbrowski (Belek) i Franciszek Lechowski — kier. polityczny POM-u w Brzezin.

Po wyborze delegatów przewodniczącym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej tow. Karpiański wręczył sztandar przedchodni członkom produkcyjnej spółdzielni produkcyjnej powiatu jędrzejowskiego z Przewodów (2)

Nie wolno marnować złomu

Wojewódzka narada pełnomocników powiatowych i przedstawicieli PZGS-ów odpowiedzialnych za dostawę surowców i innych dla hutnictwa wykazała, że akcja zbiórki złomu w naszym województwie dotychczas nie była należyście doceniana.

Wiele tysięcy ton złomu ciężkiego w postaci np. zniszczonego czołgów i innych pozostałości wojennych leży jeszcze na naszych polach. Niemniej bogate źródła złomu stanowią nasze podwórka i domy, w których bezużyteczne stare części narzędzi i sprzętu gospodarstwa domowego niszczeją. A przecież to wszystko stanowi cenny surowiec dla naszych hut, na który zapotrzebowanie rośnie tak, jak rosną potrzeby naszego socjalistycznego przemysłu i jak rosną nasze indywidualne potrzeby na produkty przemysłowe.

Budujemy Polskę stali i elektryczności, Polskę bogatą i niezwykłą. Każdy dzień zadziwia nas rozmachem i tempem tego budownictwa. Dziesiątki ludzi staje codziennie przy nowych warsztatach i maszynach, siada przy kierownicach nowo oddanych do użytku samochodów, by pomażać ojczyźnie i swoje bogactwo.

Wiemy, jak wiele musimy jeszcze wyprodukować traktorów, aby mogły one, oszczędzając ludzką pracę, zarywać wszystkie nasze pola, wiemy,

ile milionów metrów szyn żelaznych musimy położyć na naszej ziemi, aby do każdej wioski łatwiej trafił teatr, kino, troskliwa opieka lekarska i to wszystko, z czego korzystają mieszkańcy miast.

Dlatego trudno nie zdawać sobie sprawy z tego, jak ogromne zadania stoją przed naszym hutnictwem, ile ton stali potrzebuje nasza ojczyzna.

Dlatego nie wolno nam marnować tego, z czego huty przetwarzają stal.

Za pozostawanie naszego województwa daleko w tyle za innymi województwami w dostawie złomu, ponosi odpowiedzialność przede wszystkim aparat kierujący tą akcją.

Z pracą uświadamiającą, z propagowaniem ważnego zagadnienia zbiórki złomu nie dotarło do każdego człowieka, ba, nawet nie do każdej wioski czy miasteczka. Niedostatecznie włączono do tej akcji szkoły. Gminne Spółdzielnie zagadnienie skupu złomu traktowały często jako uboczne, o niewielkim znaczeniu.

A fakty wskazują na to, że tam gdzie aparat kierowniczy był aktywny, tam zagadnienie zdobycia i dostawy surowców wtórnych weszło w stadium pełnej realizacji. Rytmicznie np. przebiega skup złomu w powiatach: koneckim, kieleckim, kornieckim i włoszczańskim. Po wyeksploatowaniu źródeł złomu ciężkiego dotarło także do indywidualnych dostawców. W znacznym stop-

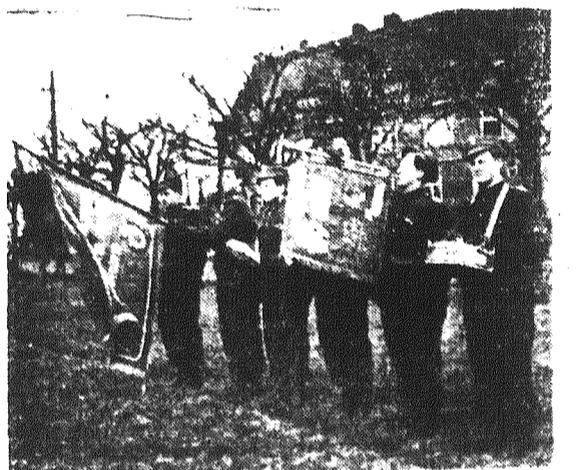
niu zaktywizowano też młodzież szkolną i nauczycielstwo.

Inaczej natomiast sprawa ta przedstawia się w pozostałych osmiu powiatach. Na terenie tych powiatów znajdują się jeszcze duże złoża ciężkiego, o który dotychczas nikt się nie zatroszczył. Tak jest np. w powiecie starachowickim. GS w Wąchocku nie zainteresowała się do dnia dzisiejszego tym, że w ruinach dawnej fabryki (obok dworca kolejowego) niszczeją ogromne części maszyn i narzędzi żelaznych. Poza tym w samych niemal że Starachowicach (obok toru kolei fabrycznej) marnieją stalowe szta by i części wojennego sprzętu poniemieckiego. Czyżby PZGS w Starachowicach nie rozumiał znaczenia surowców wtórnych dla hutnictwa? A może sąsiedzi w trakcie przełamywania trudności „obiektywnych”?

Przykłady takie można by mnożyć. Chodzi jednakże o to, aby pełnomocnicy powiatowi i PZGS-y przystąpili do natychmiastowej likwidacji tych źle świadczących o ich pracy przykładów.

A zaglądnijmy jeszcze do kieleckich fabryk, albo do PGR-ów. Zobaczymy tam nie mało kilogramów marnującego się żelaza, o które nikt się nie troszczy.

Z tym wszystkim trzeba nam jak najprędzej skończyć. Bo dostarczanie hutom surowca wtórnego jest naszym obywatelskim obowiązkiem. (ca)



Bratardar Przechodni Zarządu Głównego ZMP i Komendy Głównej „SP” otrzymali za najlepsze osiągnięcia w pierwszym etapie współzawodnictwa brygad szimowych „SP” Junacy 31 brygady im. Hanki Sawickiej. Na zdjęciu: Junacy z 31 brygady SP ze sztandarem przechodnim w czasie odgrywania hymnu młodzieżowego. CAF — fot. Cella

Gazeta „Prawda” zamieściła artykuł, który przytoczamy w skrócie.

Partia Komunistyczna wyłoniła i wychowała liczne, wierne sprawie partii kadry pracowników dla wszystkich gałęzi działalności państwowej, gospodarczej i kulturalnej. Jest to jedna z największych zasług partii Lenina - Stalina.

Partia wychowuje swe kadry na przodujących bojowników o komunizm. Bezgraniczny autorytet, jakim cieszą się kadry pracowników partyjnych i państwowych, został uzyskany dzięki temu, że są one uosobieniem najlepszych cech bojowników rewolucyjnych, widzących sens życia w poświęceniu sprawie partii, sprawie komunizmu.

Obecnie, gdy nasza partia, cały naród radziecki pracuje nad realizacją gigantycznych zadań budownictwa komunistycznego, nakreślonych przez XIX Zjazd partii, organizacje partyjne powołane są do stałego polepszenia pracy z kadrami, podnoszenia ich hartu marksistowsko-leninowskiego i kwalifikacji zawodowych, do wychowania pracowników w duchu wysokiej ideowości, wierności zasadom, jak najściślejszego przestrzegania interesów państwa, dyscypliny partyjnej i państwowej, w duchu umiłowania prawdy i uczciwości, zaszczytując im zalety, cechujące pracowników typu leninowsko-stalinowskiego.

Jedną z najważniejszych zalet takiego pracownika jest prostota i skromność.

Towarzysz Stalin, malując porównawczy obraz wielkiego Lenina, mówił, że prostota i skromność, dążenie do tego, aby pozostać nie zauważonym, a w każdym razie nie rzucać się w oczy, nie podkreślać swego wysokiego stanowiska — oto rys stanowiący jedną z najsilniejszych stron Lenina jako „nowego wodza nowych mas, prostych i zwyciężających mas, najgłębszych „dołów” ludzkości”.

Te najważniejsze zalety powinny wyrobić w sobie wszystkie nasze kadry, pamiętając, że „nie pycha, lecz skromność zdoby bolszewika” (Józef Stalin).

O prostocie i skromności

się im, że ponieważ partia cieszy się bezgranicznym zaufaniem narodu, a jej autorytet w masach jest wyjątkowo wysoki, wszystko, na co oni sobie pozwalają, ujdzie im bezkarnie.

Aby należyście kierować nie wystarczy doświadczenie samych kierowników, widzą oni bowiem sprawy i wydarzenia z jednej strony — z góry. Ich pole widzenia jest w pewnym stopniu ograniczone. Aby należyście kierować sprawą, kierownik powinien wrzogać swe doświadczenie doświadczeniem mas. Tylko pod tym warunkiem można dobrze i w porę widzieć cały przebieg pracy, dostrzeżać braki i z powodzeniem przewidywać trudności.

Zycie codziennie potwierdza tę prawdę, że oderwanie od mas prowadzi do zarumianłości pracownika i do wzrostu biurokratyzmu. Kierownik, oderwany od mas, nie jest w stanie udzielać niezbędnych wytycznych w pracy, umożliwiać rozwój inicjatyw ludzi, poruszać nowe zagadnienia. Dlatego też zasługują na potępienie ci kierownicy, którzy cierpią na zarumianłość i tracą więź z masami. Zarumianłość, wyrażająca się w takim pojęciu: „Stoję wysoko i dlatego wszystko widzę i o wszystkim wiem” — jest niezliczonym innym, jak polityczną krótkowzrocznością, chętnością i biurokratyzmem, niegodnym pracownika partyjnego lub państwowego.

Partia Lenina - Stalina wymaga od kierowników, ażeby wysoko cenili wielki honor i zaszczyt, jakim jest zaufanie narodu, nie tylko u siebie, lecz również uczyli się od mas, prosiłi je o naprowadzenie. Pracownicy operujący się na masach pomnażają swe doświadczenia ogromnym doświadczeniem mas. Obowiązkiem każdego kierownika jest uogólniać doświadczenia mas, podejmować ich inicjatywę, rozwijać tworzącą aktywność, opierać się w swej pracy na tej aktywności.

Pracownik partyjny jest kierownikiem politycznym umiejacym wprawiać w ruch wielkie zespoły ludzi. Jego podstawową metodą pracy jest praca polityczna z ludźmi. Powinien on żyć w centrum życia robotniczego, znać je na wskroś, umieć bezbłędnie rozpoznawać w każdej kwestii, w każdej chwili nastroje mas, ich rzeczywiste dążenia, potrzeby, myśli, umieć określać bez cienia fałszywego idealizowania stopień ich uświadomienia i siłę wpływu tych lub innych przesądów i przyzwyczajonych dawnych czasów, umieć sobie bezgranicznie zaufanie

mas koleżeńskim stosunkiem do nich, troskliwym zaspokajaniem ich potrzeb. Ten wymóg leninowski określa cały styl pracy kierownika partyjnego.

Być prostym i skromnym — znaczy to być zycielwym w stosunku do ludzi, wykazywać troskę o zaspokojenie ich potrzeb i wymagań, walczyć z biurokratyzmą mitręgą i zwiekaniem, z bezdušnością, ośchłością. Stała troska o ludzi, prostota, zycielwość i wnikliwość czynią pracownika partyjnego człowiekiem bliskim dla ludzi pracy. Do niego zwracają się o radę, dzielą się swymi radościami i troskami. Oznacza to, że pracownik nie może obojętnie odnosić się do sygnałów, pochodzących z dołu.

W poszczególnych organach partyjnych i państwowych obserwuje się jeszcze fakty obojętne go stosunku do zalet i listów ludzi pracy, do ich propozycji. Ponadto poszczególne pracownicy niekiedy odnoszą się biurokratycznie do listów ludzi pracy, nie tak, jak powinni odnosić się kierownicy polityczni. Partia zawsze żądała od pracowników aparatu partyjnego i państwowego, od wyższych i niższych kierowników zycielwego i uważnego stosunku do listów i podań ludzi pracy. Nie wolno zapominać, że listy i podania ludności o niedociągnięciach w pracy poszczególnych ogniw aparatu partyjnego, państwowego i gospodarczego są przejawem troski ludzi pracy o usunięcie tych niedociągnięć, o naprawienie pracy, o dalsze utrwalenie potęgi Państwa Radzieckiego.

Być prostym i skromnym — znaczy to umieć cenić ludzi, mieć dla nich szacunek. W naszych warunkach socjalistycznych stosunki między kierownikami a szeregowymi pracownikami oparte są na wzajemnym szacunku. Prostota i skromność nie dają się pogodzić ani z poufaleństwem, ani z brutalnością w zachowaniu, ani z próbami komenderowania. Sposób rozmowy kierownika ze swymi podwładnymi, takt, kultura w postępowaniu z ludźmi mają duże znaczenie. Niekiedy brutalność, pokrzykiwanie uważa się mylnie za oznakę energicznego kierownictwa. W istocie zaś brutalność, krzyk nie jest oznaką siły, lecz słabości. Oprócz wiedzy oraz umiejętności organizowania pracy i stawiania wymagań dobry kierownik posiada nadto takt i opamiętanie w obcowaniu z ludźmi. Organizacje partyjne nie powinny pogodzić się z pychą, tym bardziej zaś z przejawami chamackiego stosunku

do ludzi i obowiązkiem ich jest przywoływać do porządku rozuczwalonych administratorów. Powinny one walczyć o podniesienie kultury kierownictwa.

Wychowywać kadry w duchu skromności — to znaczy uczyć je samokrytycznie oceniać wyniki swej pracy i pamiętać zawsze słowa towarzysza Stalina, że sukcesy dośczę często wywołują zawrót głowy u niektórych pracowników, rodzą wśród nich nastroje samouspojenia, pomyślności na pokaz, chętności. Pracownicy pozabawieni skromności wyodrębniają zawyżony i najmniejszy sukces, trąbią o nim wszędzie i skrupulatną pracę zastępują wrzawą, przynoszącą szkodę sprawie.

Skromność winna przejawiać się zawsze i we wszystkim, nie wyjąwszy codziennego postępowania. I nie można pozostawać obojętnym, jeżeli się wie, że pracownik nie zachowuje się w życiu codziennym, nie jest skromny w życiu osobistym, jest nierzetelny i interesowny.

Wysokie zalety pracownika, jakim są prostota i skromność, nie spadają z nieba, lecz nabywa się je w procesie pracy, kształtuje je całokształt pracy politycznej i wychowawczej organizacji partyjnej. Tam, gdzie praca ideowo - wychowawcza jest zaniedbana, gdzie metody kierownictwa zespołowego zastępowane są administrowaniem, gdzie narusza się demokracja wewnątrzpartyjna, gdzie brak krytyki i samokrytyki — tam nieprawidłowo wychowuje się kadry i tworzą się warunki dla przejawiania się wśród pracowników zarumianłości, pychy, chętności, niechęci do liczenia się z kolektywem.

Wypróbowana metoda wychowywania kadr jest krytyka i samokrytyka. Nie może być prawidłowego wychowywania kadr tam, gdzie przechodzi się do porządku nad błędami, nie poprawia się tych błędów, gdzie istnieje atmosfera kumoterstwa i fillsterskiego spokoju.

Teza ta otkownikowie zachowuje moc również w zakresie wychowywania kadr w duchu skromności. Każdy pracownik, tym bardziej zaś niedostatecznie wyrobiony pod względem partyjnym, jeżeli pozostawimy go bez kontroli, bez krytyki i samokrytyki, może zepsuć się, stać się pyszałkiem, uznać siebie za nieomylnego.

Najważniejszym środkiem wychowania kadr w duchu skromności jest opanowanie przez nie marksizmu - leninizmu. Pręgotowanie marksistowsko - leninowskie, hart polityczny uszlachetniają człowieka, czynią go wymagającym w stosunku do siebie i innych, wpływają na cały styl kierownictwa.

L. SLEPOW

Z życia partii

Śmielej wysuwać kobiety na odpowiedzialne stanowiska

Trudno było Marii Kwasek zapomnieć o swojej zmarłownej młodości, kiedy widziała jak coraz więcej dziewcząt i młodych kobiet, zatrudnionych w ostrowskiej hucie, zdobywa kwalifikacje zawodowe, jak osiąga coraz lepsze wyniki w pracy.

Tylko ona stoi w miejscu, sprzątając warsztat w wydziale elektrycznym od blisko czterech lat.

— Czy dla mnie już jest za późno na naukę? — często dręczyła ją ta myśl. A tak bardzo chciałaby zostać, samodzielnym elektrykiem. I kiedy zdawało się jej, że nikt na nią nie zwraca uwagi, pilnie przyglądała się pracy fachowców.

To jej zainteresowanie pracą zwróciło uwagę kierownika wydziału tow. Seredyńskiego, który szczególnie troszczy się o to,

aby jak najwięcej kobiet w tym wydziale przeskoczyć i obsadzić nimi stanowiska zajęte wyłącznie przez mężczyzn.

I dzięki niemu właśnie od dwóch tygodni Maria Kwasek uczy się na maszyniste przy kondensacji, a Genowefa Krzak poznaje się z przewijaniem silnika elektrycznego.

Takich ambitnych i pilnych kobiet wśród zatrudnionych w hucie im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu, które samorzutnie dążą do zdobycia zawodu, jest wiele.

Szkoda tylko, że nie wielu jest takich kierowników, jak tow. Seredyński, którzy by ułatwili kobietom zdobycie zawodu a przez to zwiększyli rezerwy dla stale rozwijającego się przemysłu.

Dyrekcja huty jak i Komitet Fabryczny stanowczo za mało

interesują się pracą kobiet, ich szkoleniem zawodowym, awansem społecznym. KF nie starał się o przełamanie do końca niczym nieuzasadnionej niechęci kierowników, mistrzów i brygadzystów do obsadzania odpowiedzialnych stanowisk produkcyjnych przez kobiety.

W hucie im. Marcelego Nowotki zaledwie około 12 procent załogi stanowią kobiety. A liczba ta powinna być znacznie większa. Praktyka wykazała, że kobiety pracują ofiarnie, są ambitne i zdyscyplinowane, szybko rosną politycznie i w związku z tym wysoko przekraczają normy produkcyjne.

Np. Eleonora Cendro stale przekracza 200 procent normy, na walcowni średniej Stanisława Witasik znana jest jako wzorowa stawidłowa, pracująca bezawaryjnie, a Janina Gawrońska jako najlepsza suwnicowa. Na martenach, zetemnowka Krystyna Wierzbicka zatrudniona jako smarownik czadnicowy, pracując metodą Korabielnikowej zaoszczędziła w grudniu 20 kg oliwy.

W warsztacie remontowo-elektrycznym brygadystką jest Michalina Górzynska. Wśród spawaczek przodują: Janina Kuchniak (162 proc.), Maria Gwoździak, która zobowiązała się wykonywać 162 proc. normy, zamast 150, Julia Agnieszczak, malarka — wykonuje 187 proc. normy.

Trudno jest wymienić wszystkie przodownice, które codzienną, ofiarną pracą przybliżają się do realizacji planu 6-letniego.

Kobiety dowiodły również, że nie ma dla nich zawodów trudnych i nie do opanowania. Np. w hucie „Pokoń” wytapiającami i walcownikami są kobiety. Kobiety zajmują tam również odpowiedzialne, kierownicze stanowiska.

Ale o tym zupełnie się nie mówi w ostrowskiej hucie. A nawet niektórzy sekretarze od-

działowych organizacji partyjnych uważają, jakoby zrobiono już wszystko w dziedzinie produktywności kobiet w hucie. Dalszych możliwości awansu kobiet już się nie widzi.

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej w walcowni drobno-średniej tow. Moskalka jest zdania, że kobiety nie chcą się uczyć nowych zawodów. A jako przykład podaje, że żadna nie chciała pracować przy sortowaniu walcowanego materiału. Dopiero trzeba było tłumaczyć, wyjaśniać korzyści, aż wreszcie zgodziło się kilka z nich pełnić tę funkcję.

A ta właśnie uświadomiacielka praca jest zaniedbana w hucie przez agitatorów partyjnych i związkowych.

Komitet Fabryczny niedostatecznie analizuje pracę kobiet w warsztatach, nie widzi wśród kobiet rezerwy dla przemysłu.

Stale rosnące potrzeby naszego przemysłu wymagają nowych kadr kierowniczych, wśród których nie może zabraknąć kobiet.

Zadaniem KF jest przełamać istniejące jeszcze opory wśród kierownictwa huty, opory hamujące śmiałe wysuwanie kobiet na odpowiedzialne stanowiska.

Nie wolno też tolerować faktów lekceważenia i ordynarnego stosunku do pracy kobiet, jaki np. ma kierownik walcowni średniej inż. Marciniak.

Łamiąc opory trzeba jednocześnie troszczyć się o wzrost polityczny i fachowy kobiet. Przez podnoszenie poziomu politycznego i pogłębianie kwalifikacji zawodowych, kobiety zatrudnione w hucie wezmą jeszcze aktywniejszy udział w walce o socjalizm, w walce o pokój.

L. Daniłowicz

Z narady aktywu spółdzielczości samopomocowej

Aparat skupu i kontraktacji zmienia dotychczasowy styl pracy

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. postawiła przed aparatem skupu i kontraktacji gminnych spółdzielni bardzo poważne zadania:

1) Rozszerzać kontraktację, która z jednej strony ma zaopatrzyć państwo w odpowiednią ilość artykułów spożywczych i przemysłowych — z drugiej ułatwić chłopom nabywanie artykułów produkcji przemysłowej.

2) Umasowić akcję skupu nad wyzłek towarowych, wyprodukowanych w indywidualnych gospodarstwach i spółdzielniach produkcyjnych.

3) Zorganizować w jak najkrótszym czasie i rozwinąć skup zdecentralizowany takich artykułów, jak masło, jaja i ser.

Aby sprostać tym zadaniom pracownicy aparatu skupu naszego województwa na naradzie odbytej niedawno przeanalizowali swoje dotychczasowe osiągnięcia i omówili popelnione w swej pracy błędy.

BRAK STAŁEGO KONTAKTU Z TERENEM

Pracę PZGS-ów i GS-ów w roku 1952 cechowała aktywność i żywiołowość. Pracownicy PZGS-ów wyjeżdżali w teren jedynie w czasie wiosennej kontraktacji roślinnej, podczas zniw, czy też w okresie naleśania obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków. W tym czasie PZGS-y miały nawet dość ścisły kontakt z terenem. Kontakt ten jednak zaczął się w miarę wygasania dąrej akcji — gdy zmniejszyła się ilość wyjazdów w teren sprawy załatwiano jedynie za biurka.

Tak było w PZGS-ach powiatów: kozienickiego, buskiego, starachowickiego i opoczyńskiego. Również PZGS-y i GS-y w roku 1952 niewiele zrobiły w celu uświadomienia i przekonywania chłopów o korzyściach, jakie przynosi kontraktacja. Najczęściej ograniczano się do

rozlepiania w gromadach ogłoszeń o warunkach kontraktacji, natomiast nic nie mówiono o nich w bezpośrednim zetknięciu z chłopami. PZGS-y i GS-y nie otoczyły dostateczną opieką agentów kontraktacyjnych i nie przygotowały ich do konkretnej roboty w terenie.

W gromadzie agentem najczęściej był sołtys, który mając wiele roboty administracyjnej nie mógł się zająć kontraktacją. Nie też dziwnego, że na ogólną ilość 1400 agentów w województwie aktywnie pracowało zaledwie 600.

Niemniej istotnym błędem w pracy PZGS-ów naszego województwa w roku 1952 był brak współpracy z organizacjami mowymi ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, z Kołami Gospodyń Wiejskich i ZMP.

NIEDOCIĄGNIĘCIA

NIE MOGĄ SIĘ POWTÓRZYĆ

W chwili obecnej widzimy znaczne ożywienie pracy aparatu skupu i kontraktacji. Przed wszystkim nawiązał on ścisły kontakt z terenem, zerwał z aktywnością i żywiołowością. Wie, że praca musi być systematyczna, ciągła. Wciągnął do współpracy aktyw gminy i gromadzki, zaopiekował się agentami kontraktacyjnymi.

Przezwyciężenie błędów i zmiana stylu pracy daje już dobre rezultaty. Chcąc się o tym przekonać przypatrzmy się jak przebiega realizacja planów kontraktacji w styczniu 1953 roku.

W kontraktacji roślinnej w pierwszej połowie stycznia notę waliśmy w powiecie Jędrzejowskim i włoszczońskim 40 proc. wykonania planu rocznego, podczas gdy inne powiaty włożyły się na szarym końcu. Już 20 stycznia br. na pierwsze miejsce wysunęły się Starachowice 67 proc. planu, a dalej Idę Kielce — 66,6 proc., Włoszczoza — 59,9 proc., Jędrzejów — 62,3 proc., Końskie — 50 proc.

Do dnia 4. II br. zmów się sytuacja zmieniła. Prowadzenie przejął powiat włoszczoński, osiągając 91,4 proc. wykonania planu. Dalsze miejsca zajęły: Jędrzejów — 73,3 proc., Starachowice — 69,2 proc., Kielce — 68,6 proc. Są niestety i takie powiaty, gdzie wykonanie planu nie osiągnęło 30 proc. jak np. Radom — 24,7 proc., Opoczno — 25 proc. i Sandomierz — 27 proc.

O wiele lepiej niż w roku 1952 przebiega kontraktacja trzody chlewnej. Od pierwszych dni br. przoduje pod tym względem powiat sandomierski, który do dnia 31 stycznia wykonał plan miesięczny w 125,5 proc. Za Sandomierzem idą powiaty: Kozienice — 104,2 proc., Opolec — 112,1 proc. i Busko — 89 proc. Do 50 proc. nie docięli jedynie Kielce. Plan miesięczny w skali województwa nie został jednak wykonany, co świadczy, że na tym odcinku jest jeszcze wiele do zrobienia.

Świadczy to również i o tym, że praca naszych PZGS-ów i GS-ów pomimo polepszenia się wymaga jeszcze większego natężenia, aby nakreślone plany zostały nie tylko zrealizowane, ale i przekroczone.

B. Z.



Coraz liczniejszy udział chłopów, zgłaszających się do pomocy przy ścięcie i wywozie drewna z lasu, poważnie przyczynia się do przyspieszenia tych prac.

Chłopi wyróżniający się w tej akcji, otrzymują wysokie premie. Oprócz tego, nadleśnictwa ułatwiają im nabycie żelaza na obręcz, skór do naprawy uprzęży oraz budulca i drewna opałowego.

Na zdjęciu: Materoły chłop Czesław Biełkowski z gromady Góry w pow. Gostynia przewozi drzewo z lasu do tartaku w Radziewiu.

CAF — fot. Ostrowski

Mówimy bardzo często o tym, że np. spółdzielnia produkcyjna w Kozubowie zebrała 25 q żyta z ha, że podwyższyła plony żyta o 2 q w stosunku do roku ubiegłego, jęczmienia o 4 q, że spółdzielcy w Słupiu zebraли z hektara 22 q pszenicy, 23 — żyta, 24 — jęczmienia, itd. Mówimy o tym, że dniówka obrachunkowa wyniosła 13, 15 czy 18 zł, że członkowie spółdzielni z podziału dochodu uzyskali po 50, 60 i 80 kwintali zboża, jak to było np. w spółdzielniach: Rożnica, Dziekanowice, Kurów, Kozubów, Koneczno, Gerczyce, Przeszyszn, Smogorzów, Pełczyńska, czy w innych. Oczywiście wszystkie te fakty niezbitnie świadczą o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, ale niekiedy zapominamy, że zarówno wysokie plony, jak i duży dochód — to tylko jedna strona zagadnienia.

Zapominamy, że w parze za dobrobytem materialnym idzie rozwój życia kulturalnego, że członkowie spółdzielni produkcyjnych mają wielkie możliwości nauki i wszechstronnego rozwoju swych uzdolnień.

Dziesięć członków spółdzielni, które dawniej zamast uczyć się — od rana do nocy pasły krowy, mają teraz nie tylko możliwość ukończenia szkoły średniej i wyższej, lecz także możliwość uzyskania zawodów tak potrzebnych na wsi — jak agronom, traktorzysta, mechanik, zootechnik, buchalter, kalkulator. W zespołowych gospodarstwach nie ma „czarnych robot”. Dojarką, świiniarką, chlewniczką, obrobórcą, czy stajenny pełnią odpowiedzialną pracę, wymagającą wysokich kwalifikacji zawodowych, w sposób bezpośredni przyczyniają się do tego, że spółdzielnia ma większe dochody, że państwo otrzymuje więcej artykułów żywnościowych. Toteż spółdzielców szczególnie zasłużonych w pracy — podobnie, jak to jest na wiele szerszą skalę w Związku Radzieckim — państwo nagradza najwyższymi odznaczeniami — Srebrnymi i Złotymi Krzyżami Zasługi, „Sztandarem Pracy” (Kryzyże Zasługi, otrzymali np. Kazimierz Smalera z Gerczyce, Anna Kołodziej z Przeszyszn i wielu innych spółdzielców z naszego województwa). Spółdzielcy, jak np. Adam Ciosek z Ro-

Droga jedynie słuszną i pewną

Spółdzielnie produkcyjne awangardą dobrobytu i kultury wsi

nicy i inni, wybierani są na posłów i ich zastępców do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W wielu już zespołowych gospodarstwach Kielecczyny rozwija się życie kulturalne, czytelnictwo gazet i książek. Spółdzielcy studiują bezcenne wskazania XIX Zjazdu KPZR, uczą się systematycznie, przechodzą szkolenie ideologiczne i fachowe, poznają literaturę piękna.

W spółdzielni produkcyjnej Rożnica ulubioną i szeroko czytana książką jest „Zorany ugor” Szolochowa, duża popularność cieszą się książki Wasilewskiej, jak „Ojczyzna”, „Ziemia w jarzmie”, „Plomien na bagnach”. Przyjemnie jest spędzić wieczór w świetlicy RZS-u w Dziekanowicach, gdzie można przeczytać gazetę, książkę, posłuchać radia...

W coraz większej ilości spółdzielni, jak w Kurowie, Rożnicy i innych istnieją przedszkola. Mechanicy instalują spółdzielcze radiowozy w nowopowstałych spółdzielniach produkcyjnych.

W wielu spółdzielniach, m. in. w Przeszyszn, Gerczycach i Słupiu, członkowie spółdzielni mieszkają w nowych, schludnych, wygodnych, doskonale wyposażonych, marmuranych domkach. Gospodynie dumne są z nowych, pięknych mebli i firanek, o których dawniej marzyły nawet nie mogły.

W gospodarstwach zespołowych opieka i troska otacza się ludzi starych, którzy w miarę chęci i możliwości wykonują cięższą pracę, takie jak praca dozorczy, bartnika itp. Jeśli to wszystko zbierzemy razem — wówczas dopiero będziemy mieli obraz życia spółdzielców.

Setki i tysiące polskich chłopów zwiedzały w ostatnich latach kolchozy w Związku Radzieckim. Chłopi zaglądali do domów, obór, do komór i piwnic, na pola i do młynów — wszędzie widzieli to samo: wysoka stopa

życiową kolchoźników radzieckich, ogólny dobrobyt, który stał się możliwy w drodze wspólnej pracy w kolchozie, w drodze stałego rozwoju produkcji rolnej, w drodze stosowania najnowszej techniki.

Kolchoźnicy radzieccy to ludzie zamożni i kulturalni. A przecież ich ojcowie i oni sami przed trzydziestu laty żyli tak samo jak nas chłopci indywidualni: w warunkach prymitywnych, w zaoferu technicznym i kulturalnym. Przykład kolchozów radzieckich, przykład naszych spółdzielni istniejących już kilka lat świadczą o tym, że tak wielkich zmian można dokonać wyłącznie na drodze socjalistycznej przebudowy wsi.

Czy we wszystkich spółdzielniach już w tak zasadniczy sposób podwyższono stopę życiową? Rzecz jasna — nie. Podniesiono przede wszystkim tam, gdzie dobrze jest postawiona produkcja, gdzie rośnie towarowość spółdzielni, gdzie istnieje troska o mienie społeczne, gdzie przestrzeganie statutu jest potrzebą życiową samych spółdzielców.

Do należytego rozwoju ruchu spółdzielczego — zarówno ilościowo jak i jakościowo — są potrzebne, jak to wskazał na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Kolchoźników — Szturmowców w 1933 r. towarzysze Stalin, 3 warunki: zapewnienie zdolnej do uprawy ziemi, możliwość korzystania z traktorów i maszyn oraz pomoc okazywana spółdzielniom przez państwo w ludziach i środkach finansowych. Wszystkie te warunki spółdzielnie nie posiadają. Nie brak im ziemi, dobrej ziemi, coraz więcej traktorów i maszyn znajduje się w Państwowych Ośrodkach Maszynowych, partia i rząd kierują do POM-ów najlepsze kadry, a przewodniczącymi, członkami zarządu spółdzielni i fachowców szkoli się stale na wszelkiego rodzaju kursach. Cóż więc pozostaje jeszcze do uczynienia, by spółdzielnie należały i szybko się rozwijały?

Towarzysz Stalin w tymże przemówieniu wskazał:

„Od was wymaga się tylko jednego — pracować uczciwie, dzielić dochody kolchozów według pracy, strzec mienia kolchozów, strzec traktorów i maszyn, dobrze doglądać koni, wykonywać zadania, jakie stawia przed wami wasze państwo robotniczo-chłopskie, umacniać kolchozy i wypędzić precz z kolchozów kulaków i ich zastraszników, którzy się tam przedostali”.

Oto jasna odpowiedź na pytanie, co należy czynić, by nasze młode spółdzielnie i krzepły gospodarstwo i politycznie, by rosła wydajność pól i produktywność bydła, by wzrastała towarowość, a tym samym poprawiało się zaopatrzenie ludzi pracy w mieście, by na bazie rozwoju produkcji rósł dobrobyt spółdzielni.

Jeśli każda spółdzielnia produkcyjna w powiecie włoszczońskim, pińczowskim i we wszystkich pozostałych powiatach będzie się umacniać gospodarczo i politycznie, wówczas szybciej będą powstawać nowe gospodarstwa zespołowe, wówczas szybciej komitety założycielskie przekształcać się będą w spółdzielnie, wówczas nowe komitety powstawać będą w dziesiątkach i setkach kieleckich wsi.

Jesteśmy w przededniu Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, który dokona w miarę doświadczeń, pokaże jakimi metodami należy pracować, jak skutecznie walczyć z wrogą kulacką robotą, jak coraz większą liczbę pracujących chłopów w coraz szybszym tempie przeprowadzać na drogę gospodarki zespołowej. Przed pracownikami aparatu partyjnego, przed radami narodowymi, przed każdym spółdzielcą, każdym świadomym, oddanym władzy ludowej chłopem stoją zadania:

— umacniać politycznie i gospodarczo spółdzielnie produkcyjne, przestrzegać założeń statutowych, dbać o należyłą planową gospodarkę, o

właściwy podział dochodów, otaczać szczególną troską spółdzielnie nowopowstałe;

— pomagać komitetom założycielskim w pokonywaniu wahań pracujących chłopów, pomagać w zdobywaniu dla idei spółdzielczości coraz to nowych grup pracujących chłopów, pomagać na konkretnych przykładach spółdzielni — nie tuszując ich błędów i niedociągnięć — jak można żyć lepiej, kulturalniej, zamożniej, gdy gospodaruje się wspólnie, gdy korzysta się w szerokim zakresie ze wszystkich osiągnięć władzy ludowej;

— prowadzić — dotyczy to przede wszystkim organizacji partyjnych na wsi, jak również kół ZMP, kół ZSch, kół Gospodyń Wiejskich — stałą, codzienną, wytrwałą pracę uświadamiającą w każdej gminie i w każdej gromadzie.

Nie ma dziś w Polsce wsi, w której by nie mówiono o spółdzielczości produkcyjnej. Od naszego wspólnego wysiłku, od naszej ofensywności i konsekwencji w walce z kulaktem i wrogimi Polsce Ludowej elementami zależy, jak szybko pokonamy wątpliwości różnego typu i różnego rodzaju nurtujące jeszcze pracujących chłopów.

Walka o spółdzielczość produkcyjną, to nie tylko zadanie najbliższy przedzjazdowy miesiąc, to zadanie na miesiąc i lata.

Jeśli bowiem chcemy uczynić polską wieś zamożną i kulturalną, a miasta jak najlepiej zaopatrywać w produkty żywnościowe, wówczas pamiętać musimy o słowach towarzysza Bieruta, wypowiedzianych na VII Plenum KC PZPR, że w sprawach spółdzielczości produkcyjnej chodzi nie o akcję, lecz o stałą, codzienną pracę w jasną, o stałą, wytrwałą pracę organizacyjną.

CIEPLARNIE PGB LUBIECHÓW



Na zdjęciu: Pracownicy ciepłarni Halina Czerwik i Ewa Goza pilnie przytulki umieszczono wśród pralni entrotacyjnych. CAF — fot. Kozłowski

Z życia partii

Śmielej wysuwać kobiety na odpowiedzialne stanowiska

Trudno było Marii Kwasek zapomnieć o swojej zmarłownej młodości, kiedy widziała jak coraz więcej dziewcząt i młodych kobiet, zatrudnionych w ostrowieckiej hucie, zdobywa kwalifikacje zawodowe, jak osiąga coraz lepsze wyniki w pracy.

Tylko ona stoi w miejscu, sprzątając warsztat w wydziale elektrycznym od blisko czterech lat.

— Czy dla mnie już jest za późno na naukę? — często dręczyła ją ta myśl. A tak bardzo chciałaby zostać... samodzielnym elektrykiem. I kiedy zdawało się jej, że nikt na nią nie zwraca uwagi, pilnie przyglądała się pracy fachowców.

To jej zainteresowanie pracą zwróciło uwagę kierownika wydziału tow. Sereżyńskiego, który szczególnie troszczy się o to,

aby jak najwięcej kobiet w tym wydziale przeszkolił i obsadził nimi stanowiska zajęte wyłącznie przez mężczyzn.

I dzięki niemu właśnie od dwóch tygodni Maria Kwasek uczy się na maszyniste przy kondensacji, a Genowefa Krzak poznaje się z przewijaniem silnika elektrycznego.

Takich ambitnych i pilnych kobiet wśród zatrudnionych w hucie im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu, które samorzutnie dążą do zdobycia zawodu, jest wiele.

Szkoda tylko, że nie wielu jest takich kierowników, jak tow. Sereżyński, którzy by ułatwili kobietom zdobycie zawodu a przez to zwiększyli rezerwy dla stale rozwijającego się przemysłu.

Dyrekcja huty jak i Komitet Fabryczny stanowczo za mało

interesują się pracą kobiet, ich szkoleniem zawodowym, awansem społecznym. KF nie starał się o przełamanie do końca niczym nieuzasadnionej niechęci kierowników, mistrzów i brygadystów do obsadzania odpowiedzialnych stanowisk produkcyjnych przez kobiety.

W hucie im. Marcelego Nowotki zaledwie około 12 procent załogi stanowią kobiety. A liczba ta powinna być znacznie większa. Praktyka wykazała, że kobiety pracują ofiarnie, są ambitne i zdyscyplinowane, szybko rosną politycznie i w związku z tym wysoko przekraczają normy produkcyjne.

Np Eleonora Cendro stale przekracza 200 procent normy, na walcowni średniej Stanisława Witasik znana jest jako wzorowa stawidłowa, pracująca bezawaryjnie, a Janina Gawrońska jako najlepsza suwnicowa. Na martenach, za tempowca Krystyna Wierzbicka zatrudniona jako smarownik czadnicowy, pracując metodą Korabelnikowej zaoszczędziła w grudniu 20 kg oliwy.

W warsztacie remontowo-elektrycznym brygadystką jest Michalina Górzyńska. Wśród spawaczek przodują: Janina Kuchniak (162 proc.), Maria Gwoździak, która zobowiązała się wykonywać 162 proc. normy, zamiaś 150, Julia Agnieszczak, malarka — wykonuje 187 proc. normy.

Trudno jest wymienić wszystkie przodownice, które codzienną, ofiarną pracą przyczyniają się do realizacji planu 6-letniego.

Kobiety dowiodły również, że nie ma dla nich zawodów trudnych i nie do opanowania. Np. w hucie „Pokoń” wytypiarami i walcownikami są kobiety. Kobiety zajmują tam również odpowiedzialne, kierownicze stanowiska.

Ale o tym zupełnie się nie mówi w ostrowieckiej hucie. A nawet niektórzy sekretarze od-

działowych organizacji partyjnych uważają, jakoby zrobiono już wszystko w dziedzinie produktywności kobiet w hucie. Dalszych możliwości awansu kobiet już się nie widzi.

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej w walcowni drobno-średniej tow. Moskalka jest zdania, że kobiety nie chcą się uczyć nowych zawodów. A jako przykład podaje, że żadna nie chciała pracować przy sortowaniu walcowanego materiału. Dopiero trzeba było tłumaczyć, wyjaśniać korzyści, aż wreszcie zgodziło się kilka z nich pełnić tę funkcję.

A ta właśnie uświadamiająca praca jest zaniedbana w hucie przez agitatorów partyjnych i związkowych.

Komitet Fabryczny niedostatecznie analizuje pracę kobiet w warsztatach, nie widzi wśród kobiet rezerwy dla przemysłu.

Stale rosnące potrzeby naszego przemysłu wymagają nowych kadr kierowniczych, wśród których nie może zabraknąć kobiet.

Zadaniem KF jest przełamać istniejące jeszcze opory wśród kierownictwa huty, opory hamujące śmiałe wysuwanie kobiet na odpowiedzialne stanowiska.

Nie wolno też tolerować faktów lekceważenia i ordynarnego stosunku do pracy kobiet, jak np. ma kierownik walcowni średniej inż. Marciniak.

Łamiąc opory trzeba jednocześnie troszczyć się o wzrost polityczny i fachowy kobiet. Przez podnoszenie poziomu politycznego i pogłębianie kwalifikacji zawodowych, kobiety zatrudnione w hucie wezmą jeszcze aktywniejszy udział w walce o socjalizm, w walce o pokój.

L. Daniłowicz

Z narady aktywu spółdzielczości samopomocowej

Aparat skupu i kontraktacji zmienia dotychczasowy styl pracy

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. postawiła przed aparatem skupu i kontraktacji gminnych spółdzielni bardzo poważne zadania:

1) Rozszerzać kontraktację, która z jednej strony ma zaopatrzyć państwo w odpowiednią ilość artykułów spożywczych i przemysłowych — z drugiej ułatwić chłopom nabywanie artykułów produkcji przemysłowej.

2) Umasowić akcję skupu nadwyżek towarowych, wyprodukowanych w indywidualnych gospodarstwach i spółdzielniach produkcyjnych.

3) Zorganizować w jak najkrótszym czasie i rozwinąć skup zdecentralizowany takich artykułów, jak masło, jaja i ser.

Aby sprostać tym zadaniom pracownicy aparatu skupu naszego województwa na naradzie odbytej niedawno przeanalizowali swoje dotychczasowe osiągnięcia i omówili popelnione w swej pracy błędy.

BRAK STAŁEGO KONTAKTU Z TERENEM

Pracę PZGS-ów i GS-ów w roku 1952 cechowała aktywność i żywiołowość. Pracownicy PZGS-ów wyjeżdżali w teren jedynie w czasie wiosennej kontraktacji roślinnej, podczas zniw, czy też w okresie naleciań obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków. W tym czasie PZGS-y miały nawet dość ścisły kontakt z terenem. Kontakt ten jednak zaczął się w miarę wygasania daryj akcji i gdy zmniejszała się ilość wyjazdów w teren sprawy załatwiano jedynie zza biurka.

Tak było w PZGS-ach powiatów: kozińskiego, buskiego, starachowickiego i opoczyńskiego. Również PZGS-y i GS-y w roku 1952 niewiele zrobiły w celu uświadamiania i przekonywania chłopów o korzyściach, jakie przynosi kontraktacja. Najczęściej ograniczano się do

rozlepiania w gromadach ogłoszeń o warunkach kontraktacji, natomiast nie mówiono o nich w bezpośrednim zetknięciu się z chłopami. PZGS-y nie odczyły dostateczną opieką agentów kontraktacyjnych i nie przygotowały ich do konkretnej roboty w terenie.

W gromadzie agentem najczęściej był sołtys, który mając wiele roboty administracyjnej nie mógł się zająć kontraktacją. Nie też dziwnego, że na ogólną ilość 1400 agentów w województwie aktywnie pracowało zaledwie 600.

Niemniej istotnym błędem w pracy PZGS-ów naszego województwa w roku 1952 był brak współpracy z organizacjami masywymi Związkiem Samopomocy Chłopskiej, z Kołami Gospodyń Wiejskich i ZMP.

NIEDOCIĄGNIĘCIA

NIE MOGĄ SIĘ POWTÓRZYĆ

W chwili obecnej widzimy znaczne ożywienie pracy aparatu skupu i kontraktacji. Przed wszystkim nawiązał on ścisły kontakt z terenem, zerwał z akcyjnością i żywiołowością. Wie, że praca musi być systematyczna, ciągła. Wciągnął do współpracy aktywny i gromadki, zaopiekował się agentami kontraktacyjnymi.

Przewyciężenie błędów i zmiana stylu pracy daje już dobre rezultaty. Chcąc się o tym przekonać przypatrzmy się jak przebiega realizacja planów kontraktacji w styczniu 1953 roku.

W kontraktacji roślinnej w pierwszej połowie stycznia note waliśmy w powiecie jedrzewskim i wloszczowskim 40 proc. wykonania planu rocznego, pod czas gdy inne powiaty wlokły się na szarym końcu. Już 20 stycznia br. na pierwsze miejsce wysunęły się Starachowice 67 proc. planu, a dalej idą Kielce — 66,6 proc., Włoszczowa — 59,9 proc., Jedrzew — 62,3 proc., Końskie — 50 proc.

Do dnia 4. II br. znów się sytuacja zmieniła. Prowadzenie przejął powiat włoszczowski, osiągając 81,4 proc. wykonania planu. Dalsze miejsca zajęły: Jedrzew — 73,3 proc., Starachowice — 69,2 proc., Kielce — 68,6 proc. Są niestety i takie powiaty, gdzie wykonanie planu nie osiągnęło 30 proc. jak np. Radom — 24,7 proc., Opoczno — 25 proc. i Sandomierz — 27 proc.

O wiele lepiej niż w roku 1952 przebiega kontraktacja trzody chlewnej. Od pierwszych dni br. przoduje pod tym względem powiat sandomierski, który do dnia 31 stycznia wykonał plan miesięczny w 125,5 proc. Za Sandomierzem idą powiaty: Kozielnice — 104,2 proc., Opoczno — 112,1 proc. i Busko — 89 proc. Do 50 proc. nie dotęgnęły jedynie Kielce. Plan miesięczny w skali województwa nie został jednak wykonany, co świadczy, że na tym odcinku jest jeszcze wiele do zrobienia.

Świadczy to również i o tym, że praca naszych PZGS-ów i GS-ów pomimo polepszenia się wymaga jeszcze większego natężenia, aby nakreślone plany zostały nie tylko zrealizowane, ale i przekroczone.

B. Z.



Coraz liczniejszy udział chłopów, zgłaszających się do pomocy przy ścinie i wywozie drewna z lasu, poważnie przyczynia się do przyspieszenia tych prac.

Chłopi wyróżniający się w tej akcji, otrzymują wysokie premie. Oprócz tego, nadleśnictwa ułatwiają im nabycie żelaza na obręczę, skór do naprawy uprzęży oraz budulca i drzewa opałowego.

Na zdjęciu: Matorolny chłop Czesław Biełkowski z gromady Góry w pow. Gostynin przewozi drzewo z lasu do tartaku w Radziwlu. CAF — fot. Ostrowski

Mówimy bardzo często o tym, że np. spółdzielnia produkcyjna w Kozubowie zebrała 25 q żyta z ha, że podwyższyła plony żyta o 2 q w stosunku do roku ubiegłego, jęczmienia o 4 q, że spółdzielcy w Słupiu zebrały z hekara 22 q pszenicy, 23 — żyta, 24 — jęczmienia, itd. Mówimy o tym, że dniówka obrachunkowa wyniosła 13, 15 czy 18 zł, że członkowie spółdzielni z podziału dochodu uzyskali po 50, 60 i 80 kwintalów zboża, jak to było np. w spółdzielniach: Rożnica, Dziekanowice, Kurów, Kozubów, Konieczno, Gerczyce, Przeszyszn, Smogorzów, Pełczyńska, czy w wielu innych. Oczywiście wszystkie te fakty niezłobnie świadczą o wyższości gospodarki zespółowej nad indywidualną, ale niekiedy zapominamy, że zarówno wysokie plony, jak i duży dochód — to tylko jedna strona zagadnienia.

Zapominamy, że w parze z dobrobytem materialnym idzie rozwój życia kulturalnego, że członkowie spółdzielni produkcyjnych mają wielkie możliwości nauki i wszechstronnego rozwoju swych uzdolnień.

Dzieci członków spółdzielni, które dawniej zamiast uczyć się — od rana do nocy pasły krowy, mają teraz nie tylko możliwość ukończenia szkoły średniej i wyższej, lecz także możliwość uzyskania zawodu tak potrzebnych na wsi — jak agronom, traktorzysta, mechanik, zootechnik, buchalter, kalkulator. W zespółowych gospodarstwach nie ma „czarnych robot”. Dojarka, świłniarka, chlewniast, oborowy, czy stajenny pełnią odpowiedzialną pracę, wymagającą wysokich kwalifikacji zawodowych, w sposób bezpośredni przyczyniają się do tego, że spółdzielnia ma większe dochody, że państwo otrzymuje więcej artykułów żywnościowych. Toteż spółdzielców szczególnie zasłużonych w pracy — podobnie, jak to jest na wiele szerzej skale w Związku Radzieckim — państwo nagradza najwyższymi odznaczeniami — Srebrnymi i Złotymi Krzyżami Zasługi, „Sztandarem Pracy” (Kryż Zasługi otrzymali np. Kazimierz Smalera z Gierczyc, Anna Kołodziej z Przeszyszn i wielu innych spółdzielców z naszego województwa). Spółdzielcy, jak np. Adam Ciosek z Roż-

Droga jedynie słuszna i pewna

Spółdzielnie produkcyjne awangardą dobrobytu i kultury wsi

nicy i inni, wybierani są na posłów i ich zastępców do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W wielu już zespółowych gospodarstwach Kielecczyny rozwija się życie kulturalne, czytelnictwo gazet i książek. Spółdzielcy studiują bezcenne wskazania XIX Zjazdu KPZR, uczą się systematycznie, przechodzą szkolenie ideologiczne i fachowe, poznają literaturę piękna.

W spółdzielni produkcyjnej Rożnica ulubioną i szeroko czytlaną książką jest „Zorany ugór” Szolochowa, duża popularnością cieszą się książki Wasilewskiej, jak „Ojczyzna”, „Ziemia w jarzmie”, „Plomień na bagnach”. Przyjemnie jest spędzić wieczór w świetlicy RZS-u w Dziekanowicach, gdzie można przeczytać gazetę, książkę, posłuchać radia...

W coraz większej ilości spółdzielni, jak w Kurowie, Rożnicy i innych istnieją przedszkola. Mechanicy instalują spółdzielcze radiowęzły w nowopowstałych spółdzielniach produkcyjnych.

W wielu spółdzielniach, m. in. w Przeszyszn, Gierczycach i Słupiu, członkowie spółdzielni mieszczą w nowych, schludnych, wygodnych, doskonale wyposażonych, murowanych domkach. Gospodynie dumne są z nowych, pięknych mebli i firanek, o których dawniej marzyły nawet nie mogły.

W gospodarstwach zespółowych opieką i troską otacza się ludzi starych, którzy w miarę chęci i możliwości wykonują cięższe prace, takie jak praca dozorczy, bartnika itp. Jeśli to wszystko zbierzemy razem — wówczas dopiero będziemy mieli obraz życia spółdzielców.

Setki i tysiące polskich chłopów wędrowały w ostatnich latach kolchoz w Związku Radzieckim. Chłopi zaglądali do domów, obór, do komór i pól, na pola i do miłnow — wszędzie widzieli to samo: wysoka stopa

życiowa kolchoźników radzieckich, ogólny dobrobyt, który stał się możliwy w drodze wspólnie pracy w kolchozie, w drodze stałego rozwoju produkcji rolnej, w drodze stosowania najnowszej techniki.

Kolchoźnicy radzieccy to ludzie zamożni i kulturalni. A przecież ich ojcowie i oni sami przed trzydziestu laty żyli tak samo jak nas chłopci indywidualni: w warunkach prymitywnych, w zacofaniu technicznym i kulturalnym. Przykład kolchozów radzieckich, przykład naszych spółdzielni istniejących już kilka lat świadczą o tym, że tak wielkich zmian można dokonać wyłącznie na drodze socjalistycznej przebudowy wsi.

Czy we wszystkich spółdzielniach już w tak zasadniczy sposób podwyższono stopę życiową? Rzecz jasna — nie. Podniesiono przede wszystkim tam, gdzie dobrze jest postawiona produkcja, gdzie rośnie towarowość spółdzielni, gdzie istnieje troska o mienie społeczne, gdzie przestrzegania statutu jest potrzebą życiową samych spółdzielców.

Do należytego rozwoju ruchu spółdzielczego — zarówno ilościowo jak i jakościowo — są potrzebne, jak to wskazał na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Kolchoźników — Szturmowców w 1933 r. towarzysze Stalin, 3 warunki: zapewnienie zdanej do uprawy ziemi, możliwość korzystania z traktorów i maszyn oraz pomoc okazywana spółdzielniom przez państwo w ludziach i środkach finansowych. Wszystkie te warunki spółdzielnie nie posiadają. Nie brak im ziemi, dobrej ziemi, coraz więcej traktorów i maszyn znajduje się w Państwowych Ośrodkach Maszynowych, partia i rząd kierują do POM-ów najlepsze kadry, a przewodniczącymi, członkami zarządu spółdzielni i fachowców szkoli się stale na wszelkiego rodzaju kursach. Cóż więc pozostaje jeszcze do uczynienia, by spółdzielnie należały i szybko się rozwijały?

Towarzysz Stalin w tymże przemówieniu wskazał:

(III)

„Od was wymaga się tylko jednego — pracować uczciwie, dzielić dochody kolchozów według pracy, strzec mienia kolchozów, strzec traktorów i maszyn, dobrze doglądać koni, wykonywać zadania, jakie stawia przed wami wasze państwo robotnicze i chłopskie, umacniać kolchozy i wypędzać precz z kolchozów kulaków i ich zaścizników, którzy się tam przedostali”.

Oto jasna odpowiedź na pytanie, co należy czynić, by nasze młode spółdzielnie i krzepły gospodarstwo i politycznie, by rośla wydajność plonów i produktywność bydła, by wzrastała towarowość, a tym samym poprawiało się zaopatrzenie ludzi pracy w mieście, by na bazie rozwoju produkcji rósł dobrobyt spółdzielni.

Jeśli każda spółdzielnia produkcyjna w powiecie włoszczowskim, pińczowskim i we wszystkich pozostałych powiatach będzie się umacniać gospodarczo i politycznie, wówczas szybciej będą powstawać nowe gospodarstwa zespółowe, wówczas szybciej komitety założycielskie przystąpią do działalności, wówczas powstawać będą w dziesiątkach i setkach kieleckich wsi.

Jesteśmy w przededniu Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, który dokona w miarę doświadczeń, pokaże jakimi metodami należy pracować, jak skutecznie walczyć z wrogą kulacką robotą, jak coraz większą liczbę pracujących chłopów w coraz szybszym tempie przeprowadzać na drogę gospodarki zespółowej. Przed pracownikami aparatu partyjnego, przed radami narodowymi, przed każdym spółdzielcą, każdym świadomym, oddanym władzy ludowej chłopem stoją zadania:

— umacniać politycznie i gospodarczo spółdzielnie produkcyjne, przestrzegać założeń statutowych, dbać o należyty planową gospodarkę, o

właściwy podział dochodów, otaczać szczególną troską spółdzielnie nowopowstałe;

— pomagać komitetom założycielskim w pokonywaniu wahań pracujących chłopów, pomagać w zdobywaniu dla idei spółdzielczości coraz to nowych grup pracujących chłopów, pokazywać na konkretnych przykładach spółdzielni — nie tuszując ich błędów i niedociągnięć — jak można żyć lepiej, kulturalniej, zamożniej, gdy gospodaruje się wspólnie, gdy korzysta się w szerokim zakresie ze wszystkich osiągnięć władzy ludowej;

— prowadzić — dotyczy to przede wszystkim organizacji partyjnych na wsi, jak również kół ZMP, kół ZSch, kół Gospodyń Wiejskich — stałą, codzienną, wytrwałą pracę uświadamiającą w każdej gminie i w każdej gromadzie.

Nie ma dziś w Polsce wsi, w której by nie mówiono o spółdzielczości produkcyjnej. Od naszego wspólnego wysiłku, od naszej ofensywności i konsekwencji w walce z kulactwem i wrogimi Polsce Ludowej elementami zależy, jak szybko pokonamy wątpliwość różnego typu i różnego rodzaju nurtującą jeszcze pracujących chłopów.

Walka o spółdzielczość produkcyjną, to nie tylko zadanie najbliższej przedzjazdowej miesiąca, to zadanie w miesiące i lata.

Jeśli bowiem chcemy uczynić Polską wieś zamożną i kulturalną, a miasta jak najlepiej zaopatrywać w produkty żywnościowe, wówczas pamiętać musimy o słowach towarzysza Bieruta, wypowiedzianych na VII Plenum KC PZPR, że w sprawach spółdzielczości produkcyjnej chodzi nie o akcję, lecz o stałą, codzienną pracę w jaśniająco, o stałą, wytrwałą pracę organizacyjną.

CIEPLARNIE PGR LUBIECHÓW



Na zdjęciu: Pracownice cieplarni Halina Czerwiec i Ewa Gola przy prymulki umieszczone w warstwach szklanych.

CAF — fot. Kozłowski

Z życia Partii Odczyt lektora KC

Wydział Propagandy KW PZPR zawiadamia wszystkich uczestników odczytów lektora KC, że w dniu 17 bm. o godz. 17, w sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach odbędzie się odczyt na temat: „Stalino-wska nauka o socjalistycznej przebudowa rolnictwa”.

Wszystkich towarzyszy, którzy otrzymali zaproszenia prosimy o punktualne przybycie.

Seminarium dla członków Wojewódzkiego Koła Prelegentów

W dniu 18 bm., o godz. 9, w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego odbędzie się seminarium dla członków Wojewódzkiego Koła Prelegentów na temat „Walka o plan na rok 1953”.

Do seminarium należy przygotować się z następujących materiałów:

1. Komunikat PKPG o wykonaniu planu z 1952 r.
2. Przemówienie tow. Bieruta na naradzie Aktywu górniczego ze stycznia 53 r.
3. Plan na rok 1953, który ukazał się w prasie oraz inne materiały z prasy.

Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

Konkurs na gazetkę ścienną zorganizował ZMP w Koźenicach

W związku z uchwałą Zarządu Głównego ZMP w sprawie uczczenia przez młodzież X rocznicy powstania Związku Walki Młodych, Zarząd Pow. ZMP w Koźenicach ogłosił konkurs na gazetkę ścienną. W gazecie konkursowej należy pokazać, że ZMP opiera się na tradycjach ZWM w walce o lepszą przyszłość. Konkurs trwa do 1. III. br. Udzielić w konkursie biorą gromadki, zakłady oraz szkolne koła ZMP oraz drużyny harcerek, świetlic, LZS-y i hufce gminne PO „SP”. Po zakończeniu konkursu, zostanie otwarta 10-dniowa wystawa najlepszych gazetek ściennych.

Marian Tokarczyk wód Janików

Rady Zakładowe korzystajcie z biletów zniżkowych na koncerty Woj. Orkiestry Symfonicznej

Koncerty Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej cieszą się coraz to większym powodzeniem wśród publiczności kieleckiej. Kształcą się na nich nowi słuchacze — prawdziwi miłośnicy muzyki. Aby im ułatwić korzystanie z koncertów, aby wśród ludzi pracy kieleccy zdobyć jak najwięcej słuchaczy dyrekcja orkiestry

TPPR zacieśnia współpracę z organizacjami masowymi

Obrazy ostatniego Plenum Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej poświęcono opracowaniu nowych form współpracy z organizacjami masowymi i związkowymi.

Towarzystwo Przyjaźni-Polsko-Radzieckiej w ciągu ubiegłego roku miało poważne osiągnięcia w dalszym zacieśnianiu więzi narodu polskiego z narodami ZSRR, niemniej jednak nie wykorzystano w pracy propagandowej i kulturalno-oświatowej tych wszystkich możliwości, jakie dala mu ścieśnianie współpracy z organizacjami społecznymi i związkowymi jak: ZMP, Liga Kobiet, Związki Zawodowe, ZSCh i inne.

W ciągu ubiegłego roku ilość kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na wsi powiększyła się o 411 kół z 6.473 członkami, zaś w mieście o 163 koła z 11.611 członkami. Wiele kół powstało w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wiele odbyło się imprez artystycznych, odczytów i pogadanek.

W roku 1953, zgodnie z wskazaniami IV Krajowego Zjazdu TPPR, należy systematycznie rozwijać pracę propagandową, wzbogacić jej formy, rozszerzać zakres działania, krzewić wiedzę o ZSRR wśród szerokiego mas. Trzeba zamajaczać nasze społeczeństwo z aktami pokojowej polityki Związku Radzieckiego, z potęgą Kraju Rad płynącą z jedności moralno-politycznej i głębokiego patriotyzmu ludu i dzieci, trzeba mu wskazywać fakty umacniania się naszego braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, korzystania przez nas z wszechstronnej pomocy radzieckiej.

Rozszerzenie zakresu swej działalności TPPR osiągnie przez współpracę z organizacjami masowymi, z którymi winno popu-

laryzować idee i znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej. W tym celu świetlice i kluby TPPR będą prowadziły poradnictwo, będą pomagały wszystkim organizacjom w uwzględnianiu w planach ich pracy problematyki przyjaźni polsko-radzieckiej.

Ponieważ wycieczki do Związku Radzieckiego cieszą się wiel-

Tow. Bierut zyczy młodzieży radomskiej pomyślnej realizacji zobowiązań

Pod koniec stycznia br. młodzi zrzęsona w kole ZMP przy PSS w Radomiu przelała na ręce Prezesa Rady Ministrów, towarzysza Bieruta meldunek o podjęciu zobowiązań, mających na celu podnieść sienie na wyższy poziom pracy handlu społecznego w Radomiu. Zobowiązania mówiły m.in. o wyeliminowaniu ze sklepów mank i superak, o wykonywaniu planów obrotu, grzeźnej i fachowej obsłudze klientów, szkoleniu itp.

W odpowiedzi na wysłany meldunek, Zarząd Koła ZMP przy PSS otrzymał w tych dniach list z Gabinetu Prezesa Rady Ministrów z życzeniami pomyślnej realizacji zobowiązań. List ten zmobilizował jeszcze bardziej młodych pracowników tej spółdzielni do wyśnawienia pracy zawodowej i społecznej dla zadowolenia radomskiego świata pracy. (k)

Teatr w Radomiu wystawia komedię Blizińskiego „Pan Damazy”

Od dnia 4 bm., w Państwowym Teatrze im. St. Żeromskiego w Radomiu wystawiana jest komedia JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO pt. „PAN DAMAZY”.

Józef Bliziński jest obok Aleksandra Fredry najwielkim komediopisarzem polskim XIX wieku. W roku bieżącym mija 60 lat od chwili jego śmierci.

„Pan Damazy” — to komedia, w której po mistrzowsku odtworzone zostało środowisko średniej szlachty polskiej w dobie powstaniowej. Bliziński sam pochodzący z tego środowiska znał je doskonale i dzięki swemu talentowi umiał je przedstawić tak żywo, tak plastycznie, że komedia jego może być śmiało nazwana artystycznym dokumentem epoki. Przed oczyma widza przesuwa się korowód świetnie scharakteryzowanych arcybawnych postaci, takich jak główny bohater sztuki — pan — Damazy — szlachcic „mości dzieju”, pani Żegocina, sentymentalna wdowa po obywatelu ziemskim i niedoszły konkurent do jej ręki, a raczej do jej majątku — rejent Bajdalski, jego syn Genio — młody „porzutywista”, synowie pani Żegociny, córka — ka pana Damazego i inni.

Zawikłane sytuacje życiowe, sprawy matrymonialne, a przede wszystkim krętaćtwo spadkowe — wszystko to przedstawione realistycznie i z odpowiednią dozą satyry, składa się na żywą i przyciągającą uwagę widza treść komedii.

- ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez hutę „Ostrowiec”, na nazwisko Hyszek Adam. 00060-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 2007 w daku 4.XII. na nazwisko Gieroa Stanisław, syn Franciszka. 00075-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Biuro Ewidencji Ludności Nr K-XI-20000 Radom, na nazwisko Burza Leokadia. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-III-0000 wydaną przez GRN Tulegny, na nazwisko Skusa Fryderyk, zam. Kartów. 00004-P
- ZGUBIONO tezkę z dowodami i pieczęcią podłóżną: Spółdzielni Prac. Kopaliny Mineralne w Kielcach, Wspólna 8, Nowak Michał. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN Bodzichów, na nazwisko Rzeszut Tadeusz. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-VIII-0000 wydaną przez GRN Julianów, na nazwisko Nowakowski Stanisław, zam. Wólka Tarłowska. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-XIII-4173 wydaną przez GRN Szyków na nazwisko Walkiewicz Józef. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-XIII-1707 wydaną przez MRN Starachowice, na nazwisko Urban Stanisław. 00001-P
- ZGUBIONO legitymację związkową oraz przepustkę fabryczną wydaną przez Zakłady Porcelany Cielców, na nazwisko Bukala Tomasz. 00000-P

- ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez WKR Białogard, na nazwisko Zaklaka Michał. 00001-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-XIII-7006 wydaną w Starachowicach na nazwisko Urban Katarzyna. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-VII-2000 wydaną przez PRN Opoczno, na nazwisko Stepien Bronisława, zam. Opoczno. 00076-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-IX-10191 gminy Szydłowiec, legitymację Związku Ciesielskiego Skarżysko, na nazwisko Stefanski Józef, zam. Łasy. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-X-0003 wydaną przez MRN Ostrowiec, na nazwisko Kochańska Krystyna, zam. Nietulisko, gm. Kunów Kamieniolomy. 00071-P
- ZGUBIONO legitymację służbową Nr 553 wydaną przez Zakłady Odzieżowe Ostrowiec, na nazwisko Abram Maria. 00077-P
- ZGUBIONO legitymację służbową oraz przepustkę wydaną przez GZPO Ostrowiec, na nazwisko Bańda Krystyna. 00000-P
- ZGUBIONO przepustkę wojewódzka Nr 1010 wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko, na nazwisko Mrozowski Stanisław. 00000-P
- ZAMENIŁ mieszkanie dwa pokoje, kuchnia na podobne Kielce lub okolice, wiadomość: Kielce, Wojska Polskiego 2/A. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez WKR Chroberz, na nazwisko Lasio Czesław. 00013-P
- ZAMENIŁ mieszkanie Pomań dwa pokoje, kuchnia, wygodne na podobne w Kielcach. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza Nr 20. 00187-G
- ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko - Kam. na nazwisko Cieloch Genowefa, zam. Mostki. 00002-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN Cielmów, na nazwisko Pronobis Aniela, zam. Wola Grojecka. 00004-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN Cielmów, na nazwisko Ojczymek Czesław, zam. Krzczonowice. 00004-P
- ZGUBIONO legitymację służbową wraz z przepustką wydaną przez hutę „Ostrowiec”, na nazwisko Faliński Mieczysław, ora kartę meldunkową wydaną przez GRN Cielmów. 00004-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 2007 na nazwisko Bączek Władysław, pow. Busko. 00003-P
- ZGUBIONO dokumenty: metrykę urodzenia, legitymację Związku Zawodowego Metalowców, kartę meldunkową Nr K-XI-0000, zaświadczenie stale PKK, pokwitowanie zdanych dowodów, na nazwisko Witkowski Tadeusz. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-XI-0000 na nazwisko Krzyżanowska Maria. 00005-P
- ZGUBIONO legitymację fabryczną na nazwisko Pilarek Maria. 00003-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-III-5104 wydaną przez GRN Gnojno oraz pokwitowanie ankiety na nazwisko Frenicza Józefa. 00000-P
- ZGUBIONO dwie karty meldunkowe wydane przez GRN Kopaniny, na nazwisko Sekowski Stefan, Sekowska Marianna, zam. Kopaniny, p-ta Końskie. 00001-P
- ZGUBIONO kartę rzeźniczną wydaną przez Starostwo Powiatowe Opatów, na nazwisko Rutkowski Stanisław. 00003-P
- ZGUBIONO legitymację służbową Nr 0000 wydaną przez Zakłady Metalowe Radom, na nazwisko Dalejszaka Zofia. 00001-P
- ZGUBIONO przepustkę, legitymację siałą wydaną przez Zakłady Starachowickie, kartę meldunkową Nr 0000, odcinek ankiety wydane przez Prez. MRN Starachowice, zaświadczenie II komisji wojskowej na nazwisko Kamiński Jan. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-133381 wydaną przez MRN Starachowice, na nazwisko Szczepaniuk Kazimiera. 00000-P
- ZGUBIONO legitymację związkową Nr 0000 wydaną przez Związek Metalowców przy Zakładach Starachowickich, na nazwisko Wólcicka Stanisława. 00000-P

Słowo kieleckie

ZNAJDZ „RUCHU” SPOSOBI!

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowo-Elektrycznej w Starachowicach przenieśli 115 egzemplarzy „Pionierskiej Prawdy” Młodzież, i to nie tylko prenumera torzy, czyta bardzo chętnie gazetę — przebogate źródło wiadomości o życiu, pracy, o doświadczeniach kolegów z Kraju Rad, ale... To obciążające „ale” spada na PPK „Ruch”. Młodzież nie dostaje nigdy wszystkich 115 egzemplarzy gazety, zawsze brakuje kilkunastu, a parę dni temu przyszło tylko 8.

Pomyśl tylko „Ruchu”, jak się ma kilkuset uczniów dzielących tymi kilkoma egzemplarzami „Pionierskiej Prawdy”?

Może wymyślić jakiś sposób? Wymyślił — na pewno — Będzian przysłał młodzieży ze Starachowic wszystkie zamówione przez nią gazety.

BRAWO, ZMP-owcy z GROMADY KOCIOŁKI!

W grom. Kociołki — dużej wsi w pow. koziej — ckiem, do niedawna życie kulturalne było bardzo zaniedbane. Zajął się nim dopiero miejscowa młodzież. Z inicjatywą ZMP-owców, ochotco zabrano się do pracy. Na pierwszy ogień poszła sztuka pt. „Zaloty na kwaterze”. Sztukę tę młodzież wystawiła na własnej scenie w świetlicy. Ponadto 13-osobowy zespół pod kierownictwem ZMP-owca, nauczyciela kol. Górniaka, planuje wyjazd z tą sztuką do sąsiednich gmin. Nasz korespondent M. Tokarczyk dodaje, że dużo pracy w organizację zespołu włożył kol. Stanisław Karaś.

OPOCZYŃSKIE GABŁÓTKI

Gabłotki na pl. Kościuski w Opczynie od szeregu tygodni mają tę samą dekorację — pisze J. Mastalarek — w gabłotce OZMO widzimy jeszcze plakaty z okresu wyborów do Sejmu. To samo dzieje się z innymi gabłótkami, ale już najbardziej zawstydzająca ca jest gabłotka ZMP, wyglądająca jak gdyby pozostawała pod opieką stuletnich starców, dla których życie stanęło w miejscu.

Listy do Redakcji

Ciuciu babka

Zonle mojej, po przebyciu operacji w szpitalu, lekarz przy piął 40 zastrzyków, na które musiał jeździć do Ośrodka Zdrowia do Głowaczowa. Koszty przejazdów furmanką w wysokości 1 zł 20 gr za 1 km winien zwracać Powiatowy Ośrodek Zdrowia w Kozienicach. Od 19. XII. 1952 r. zwracałem się tam 5 razy w tej sprawie, ale dotychczas nie otrzymałem. Raz nie było kasjera, to znów — pieniędzy.

Dwa razy interweniowałem w Prezydium PRN, które obiecało mi, że sprawa moja będzie załatwiona. W dniu 9. I. br. czekałem do godz. 13 i... odjechałem z niezem, gdyż wprowadzić pieniądze były, ale kasjer nie chciał ich wypłacić, tłumacząc się, że b. kasjerka miała zaopiekowanie w księgowaniu. Dzwoniłem wówczas kilkakrotnie do Prezydium PRN, ale i to nie pomogło. Ostatnio zgłosiłem się po pieniądze 22. I. br.; kasjerka stwierdziła, że nie ma

Śladem naszych artykułów

W sprawie wagi pieczywa w Radomiu

Na „słowo” w sprawie sprze danawia chleba, nie mającego odpowiedniej wagi, Radomskie Zakłady Piekarnicze przysłały w tych dniach wyjaśnienie, w którym czytamy: „Radomskie Zakłady Piekarnicze stwierdzają, że wymieniona notatka zwróciła naszą uwagę na ten odcinek i od tej chwili zwiększyliśmy kontrolę wagi gotowego pieczywa.

Chcąc wyjaśnić naszym odbiorcom zagadnienie wagi w pieczywie, przytaczamy urwki z rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, o dozorcze nad wyrobem i obiegem maki i wyrobów mącznych, ze zmianami wprowadzonymi: rozporządzeniem Ministra Zdrowia, które mówi, że „ubyttek na wadze wynosić może do 4 proc. w chlebie świeżym (do 24 godzin po wypieku) najwyżej 4 proc., w czerstwym najwyżej 6 proc.”

Nie kwestionując zatem słuszności poruszonej przez Was sprawę nadmieniamy, że właściwie przepisy dopuszczają pewną tolerancję w wadze gotowego pieczywa...

»Muzyka dla wszystkich« w terenie

Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna wyjeżdża w teren z II koncertem z cyklu „MUZYKA DLA WSZYSTKICH”. Koncert ten obejmują muzykę baletową, Pausnik, Czajkowskiego, Bizeta, Montauki, Rubinstelaa i Czaczuriana.

W dniu 18 bm. koncert odbędzie się w Jędrzejowie, a w dniu 23 bm. w Busku.

Poniedziałek 16 lutego 1953 r.

co gdzie i kiedy?

- TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — „Tu mówi Tajmyr” Isajewa i Glicza.
- SALA WOJ. ORKIESTRY SYMFONICZNEJ — Muzyka baletowa — koncert z cyklu „Muzyka dla wszystkich”.
- KINO „MOSKWA” — film produkcji radzieckiej pt. „U progu życia”.
- KINO „Warszawa” — film produkcji koreańskiej pt. „Chłopcy na pozycji”.
- MUZEUW ŚWIĘTOKRZYŃSKI — nieczynne.

apteka dyżurna

Nr 1 — ul. Sienkiewicza 40.

RADIO

4.10 Aud. dla wsi. 7.30 Melodie ludowe. 8.35 Aud. dla klasy V. 8.55 Konc. solistów. 10.55 Aud. dla klasy I. 11.15 Muz. i aktualności. 11.45 Głos młodej kobiety. 12.15 Radziecka muz. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. rozrywkowy. 13.40 Utwory filowe. 13.50 Aud. dla dzieci. 14.20 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Radowy kurs języka rosyjskiego. 17.30 Koncert. 18.00 Na srebrnym świecie. 18.15 Utwory skrzypce. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Na młodzieńczej antenie. 19.30 Świąteczne utwory symf. 19.35 Świąteczne melodie ludowe. 20.45 Wspomnienia żołnierskie. 21.00 Muz. tan. 21.30 „Arcydzieła muzyczne dla wszystkich”. 22.15 Muz. rozr. 22.27 Z. Noskowiak — Symf. „Od wiosny do wiosny”.

Program II
6.30 Konc. poranny. 14.05 Inform. 14.10 Aud. dla klasy III i IV. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Muz. rozr. 15.10 Aud. dla wychowawców przedszkol. 15.15 Aud. PKC dla chorych. 15.30 Wzeczelnica Radiowa. 16.30 „Kompozytor tygodnia” — Władysław Zelenki. 17.05 „O Armii Radzieckiej — Armii Pokoju”. 17.15 Muz. rozr. 18.00 „Gazeta muzykanta” — aud. słowno-muzyczna. 18.30 Odpowiedzi: „Pali 49”. 19.05 Nasze chóry i zespoły. 19.15 Utwory na altówce. 19.10 Radowy kurs języka rosyjskiego. 19.30 Muz. i aktualności. 21.00 „Dyskusja kulturalna dobitnie”. 21.05 „od. opery”. 21.30 Zaręczenie. 21.35 Muz. tan. 22.00 Wzeczelnica Radiowa. 22.30 Fragmenty z oper K. Wagnera. 22.45 J. Marzi. 23.00 Wzeczelnica radiowa.

RADIO

4.10 Aud. dla wsi. 7.30 Melodie ludowe. 8.35 Aud. dla klasy V. 8.55 Konc. solistów. 10.55 Aud. dla klasy I. 11.15 Muz. i aktualności. 11.45 Głos młodej kobiety. 12.15 Radziecka muz. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. rozrywkowy. 13.40 Utwory filowe. 13.50 Aud. dla dzieci. 14.20 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Radowy kurs języka rosyjskiego. 17.30 Koncert. 18.00 Na srebrnym świecie. 18.15 Utwory skrzypce. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Na młodzieńczej antenie. 19.30 Świąteczne utwory symf. 19.35 Świąteczne melodie ludowe. 20.45 Wspomnienia żołnierskie. 21.00 Muz. tan. 21.30 „Arcydzieła muzyczne dla wszystkich”. 22.15 Muz. rozr. 22.27 Z. Noskowiak — Symf. „Od wiosny do wiosny”.

Program II
6.30 Konc. poranny. 14.05 Inform. 14.10 Aud. dla klasy III i IV. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Muz. rozr. 15.10 Aud. dla wychowawców przedszkol. 15.15 Aud. PKC dla chorych. 15.30 Wzeczelnica Radiowa. 16.30 „Kompozytor tygodnia” — Władysław Zelenki. 17.05 „O Armii Radzieckiej — Armii Pokoju”. 17.15 Muz. rozr. 18.00 „Gazeta muzykanta” — aud. słowno-muzyczna. 18.30 Odpowiedzi: „Pali 49”. 19.05 Nasze chóry i zespoły. 19.15 Utwory na altówce. 19.10 Radowy kurs języka rosyjskiego. 19.30 Muz. i aktualności. 21.00 „Dyskusja kulturalna dobitnie”. 21.05 „od. opery”. 21.30 Zaręczenie. 21.35 Muz. tan. 22.00 Wzeczelnica Radiowa. 22.30 Fragmenty z oper K. Wagnera. 22.45 J. Marzi. 23.00 Wzeczelnica radiowa.

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 2007 w daku 4.XII. na nazwisko Gieroa Stanisław, syn Franciszka. 00075-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Biuro Ewidencji Ludności Nr K-XI-20000 Radom, na nazwisko Burza Leokadia. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-III-0000 wydaną przez GRN Tulegny, na nazwisko Skusa Fryderyk, zam. Kartów. 00004-P
- ZGUBIONO tezkę z dowodami i pieczęcią podłóżną: Spółdzielni Prac. Kopaliny Mineralne w Kielcach, Wspólna 8, Nowak Michał. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN Bodzichów, na nazwisko Rzeszut Tadeusz. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-VIII-0000 wydaną przez GRN Julianów, na nazwisko Nowakowski Stanisław, zam. Wólka Tarłowska. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-XIII-4173 wydaną przez GRN Szyków na nazwisko Walkiewicz Józef. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-XIII-1707 wydaną przez MRN Starachowice, na nazwisko Urban Stanisław. 00001-P
- ZGUBIONO legitymację związkową oraz przepustkę fabryczną wydaną przez Zakłady Porcelany Cielców, na nazwisko Bukala Tomasz. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez WKR Białogard, na nazwisko Zaklaka Michał. 00001-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-XIII-7006 wydaną w Starachowicach na nazwisko Urban Katarzyna. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-VII-2000 wydaną przez PRN Opoczno, na nazwisko Stepien Bronisława, zam. Opoczno. 00076-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-IX-10191 gminy Szydłowiec, legitymację Związku Ciesielskiego Skarżysko, na nazwisko Stefanski Józef, zam. Łasy. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-X-0003 wydaną przez MRN Ostrowiec, na nazwisko Kochańska Krystyna, zam. Nietulisko, gm. Kunów Kamieniolomy. 00071-P
- ZGUBIONO legitymację służbową Nr 553 wydaną przez Zakłady Odzieżowe Ostrowiec, na nazwisko Abram Maria. 00077-P
- ZGUBIONO legitymację służbową oraz przepustkę wydaną przez GZPO Ostrowiec, na nazwisko Bańda Krystyna. 00000-P
- ZGUBIONO przepustkę wojewódzka Nr 1010 wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko, na nazwisko Mrozowski Stanisław. 00000-P
- ZAMENIŁ mieszkanie dwa pokoje, kuchnia na podobne Kielce lub okolice, wiadomość: Kielce, Wojska Polskiego 2/A. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez WKR Chroberz, na nazwisko Lasio Czesław. 00013-P
- ZAMENIŁ mieszkanie Pomań dwa pokoje, kuchnia, wygodne na podobne w Kielcach. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza Nr 20. 00187-G
- ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko - Kam. na nazwisko Cieloch Genowefa, zam. Mostki. 00002-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN Cielmów, na nazwisko Pronobis Aniela, zam. Wola Grojecka. 00004-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN Cielmów, na nazwisko Ojczymek Czesław, zam. Krzczonowice. 00004-P
- ZGUBIONO legitymację służbową wraz z przepustką wydaną przez hutę „Ostrowiec”, na nazwisko Faliński Mieczysław, ora kartę meldunkową wydaną przez GRN Cielmów. 00004-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 2007 na nazwisko Bączek Władysław, pow. Busko. 00003-P
- ZGUBIONO dokumenty: metrykę urodzenia, legitymację Związku Zawodowego Metalowców, kartę meldunkową Nr K-XI-0000, zaświadczenie stale PKK, pokwitowanie zdanych dowodów, na nazwisko Witkowski Tadeusz. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-XI-0000 na nazwisko Krzyżanowska Maria. 00005-P
- ZGUBIONO legitymację fabryczną na nazwisko Pilarek Maria. 00003-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-III-5104 wydaną przez GRN Gnojno oraz pokwitowanie ankiety na nazwisko Frenicza Józefa. 00000-P
- ZGUBIONO dwie karty meldunkowe wydane przez GRN Kopaniny, na nazwisko Sekowski Stefan, Sekowska Marianna, zam. Kopaniny, p-ta Końskie. 00001-P
- ZGUBIONO kartę rzeźniczną wydaną przez Starostwo Powiatowe Opatów, na nazwisko Rutkowski Stanisław. 00003-P
- ZGUBIONO legitymację służbową Nr 0000 wydaną przez Zakłady Metalowe Radom, na nazwisko Dalejszaka Zofia. 00001-P
- ZGUBIONO przepustkę, legitymację siałą wydaną przez Zakłady Starachowickie, kartę meldunkową Nr 0000, odcinek ankiety wydane przez Prez. MRN Starachowice, zaświadczenie II komisji wojskowej na nazwisko Kamiński Jan. 00000-P
- ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-133381 wydaną przez MRN Starachowice, na nazwisko Szczepaniuk Kazimiera. 00000-P
- ZGUBIONO legitymację związkową Nr 0000 wydaną przez Związek Metalowców przy Zakładach Starachowickich, na nazwisko Wólcicka Stanisława. 00000-P

SŁOWO LUDU

— organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca RSW „Prasa”. Redakcja kolegium. Adres redakcji: Kielce, ul. Sienkiewicza 12. Telefon redakcji: 12-00. Sekretarz redakcji: Józef Kozłowski. Redaktor naczelny: Józef Kozłowski. Redaktor odpowiedzialny: Józef Kozłowski. Redaktor techniczny: Józef Kozłowski. Redakcja: 12-00. Oddział w Radomiu 17-30. Godziny przyjęć: redakcja naczelnego i sekretarza redakcji codziennie w godzinach 14-19. ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Sienka 2 — telefon 12-00. BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: Kielce, ul. Sienkiewicza 12 — telefon 12-32. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1.50 zł za słowo. Cena za linijki metrycznej 2.00 zł. Instrukcja: 1.50 zł. Indywidualnej 2 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, placówki PPK Kielce, Warszawa, Druk: Drukarnia „RSW „Prasa” Kielce, ul. Sienka 2 — telefon 12-00.

L. 1 10107



Na zdjęciu: Harcerze na eliminacyjnych igrzyskach narciarskich przygotowują się do startu. CAF fot. Podolski

Zimowa spartakiada najmłodszych sportowców Kielecczyny

Pod hasłem „Pierwsi w nauce — pierwsi w sporcie” odbyły się w Kielcach 2-dniowe eliminacje wojewódzkie do IV Harcerskich Igrzysk Zimowych.

Na trasach konkurencji narciarskich, łyżwiarskich, saneczkarских stanęło ponad 250 młodocianych zawodników i zawodniczek w walce o zaszczytne uczestnictwo w Ogólnokrajowych Igrzyskach, które odbędą się w Krynicy.

W sobotę 14 bm. odbyło się na stadionie Gwardii uroczyste otwarcie eliminacji. Po złożeniu raportu przez kol. Owczarskiego, do zebranych harcerzy - sportowców przemówił przewodniczący ZW ZMP w Kielcach, tow. Hasiak.

„Dzisiejsze igrzyska — powiedział on m. inn. — są podsumowaniem wyników waszej ofiarnej pracy dla Ludowej Ojczyzny”.

Następnie rozegrano pierwsze konkurencje; na skoczni — zjazd na nartach i sankach oraz na lodowisku Gwardii jazda figurowa na łyżwach.

Trasa biegu zjazdowego chłopców wynosiła ok. 700 m. przy różnicy wzniesień 60 m. Na trasie ustawiono 3 bramki. Zwyciężył Młynarski (Kielce) przed Kędziorem (Włoszczowa) oraz Karbowniczkiem i Jagiełłą, obaj ze Starachowia.

Bieg zjazdowy dziewcząt rozegrano na tej samej trasie. Z 5 startujących zawodniczek najlepsza była Wandzia Kasłura z Kielc, 2. Jadwiga Polak (Jędrzejów), 3. Jolanta Żelichowska (Busko).

W jeździe figurowej chłopców pierwsze miejsce miał Wacław Koper z Jędrzejowa, 2. Wojciechowski, 3. Komar, obaj z Kielc.

W konkurencji dziewcząt zwyciężyła Anna Smorąg (Jędrze-

jów) przed Heleną Domagałą z Kielc i Danutą Urbańczyk z Radomia.

II DZIEŃ ELIMINACJI

W drugim dniu zawodów, przy pięknej, słonecznej pogodzie i doskonałych warunkach śniegowych rozegrano następujące konkurencje: bieg patrolowy, tor przeszkód i jazda szybka na łyżwach.

Bieg patrolowy chłopców przeprowadzono na dystansie 2,5 km. Zwyciężył patrol Kielc przed Opoczmem, Jędrzejowem i Radomiem — miastem.

W kategorii dziewcząt na tym samym dystansie, pierwszym miejscem podzieliły się Kielce i Busko. Dalsze miejsce zajęli Jędrzejów przed Radomiem — miastem.

A oto wyniki pozostałych konkurencji:

tor przeszkód — chłopcy: 1. Owsiakowski (Włoszczowa) 2. Czechowski 3. Chmielowiec, obaj z Sandomierza.

Dziewczęta: 1. Piłch (Włoszczowa), 2. Łukaszek (Sandomierz), 3. Zalega (Ostrowiec).

Jazda szybka na łyżwach — chłopcy: 1. Wojciechowski (Kielce), 2. Siudziński (Opoczno) 3. Zygańko (Opoczno).

Dziewczęta: 1. Smorąg (Jędrzejów), 2. Domagała (Kielce), 3. Urbańczyk (Radom).

Ogólnie w punktacji zespołowej chłopców pierwsze miejsce zajęli Kielce — miasto, przed Opoczmem, Buskiem, Jędrzejowem i Starachowicami. W pu-

ktacji zespołowej dziewcząt zwyciężył Radom — miasto, przed Jędrzejowem, Kielcami — miastem, Końskimi i Skarżyskiem.

W wyniku eliminacji zdobywcy trzech pierwszych miejsc w każdej konkurencji (18 dziewcząt i 18 chłopców) wezmą udział w Ogólnokrajowych Igrzyskach Harcerskich w Krynicy.

Na uroczystym zakończeniu uczestnikom eliminacji rozdano nagrody.

JERZY KOZERA

Zwycięstwo Moskwy nad reprezentacją hokejową CSR

MOSKWA. Towarzystwo spotkanie hokejowe rozegrane 13 bm. na stadionie Dynamo w Moskwie między reprezentacją Czechosłowacji i Moskwą zakończyło się zwycięstwem drużyny Moskwy 8:2 (1:1, 3:0, 4:1).

Sportowcy ZSRR startują we wszystkich konkurencjach Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata

MOSKWA. Sportowcy radzieccy wezmą pełny udział w X Zimowych Akademickich Mistrzostwach Świata, które rozpoczynają się 23 bm. w Semmeringu i Wiedniu.

Reprezentanci ZSRR startować będą w konkurencjach narciarskich, łyżwiarskich i w hokeju.

Komitet Organizacyjny Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata ma już także zapewniony udział w mistrzostwach sportowców Austrii, Francji, Włoch, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Finlandii, Węgier, Bułgarii i NRD.

SŁOWO SPORTOWCA

tygodniowy dodatek sportowy

KIELCE, 16 LUTEGO 1953 R.

Nr 7 (31)

Druga porażka siatkarzy CWKS w Pucharze Polski

Nowy sukces Śliwy na turnieju w Bukareszcie

BUKARESZT. — W XII rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie mistrz Polski ŚLIWA odniósł poważny sukces zwyciężając Spasskiego (ZSRR).

Trojanescu (Rumunia) przegrał z Toluszem (ZSRR), Barda (Norwegia) i z O'Kelly (Belgia).

W partii Reicher (Rumunia) — Smysłow (ZSRR) obaj zacięli zgodzili się na remis.

Remisem zakończyła się również partia Bolesławskiego (ZSRR) z Golombkiem (Anglia).

Odłożono następujące partie: Stoltz (Szwecja) — Petrosjan (ZSRR), Filip (CSR) — L. Szabo (Węgry), Barcza (Węgry) — Ciucaltea (Rumunia), S. Szabo (Rumunia) — Milew (Bułgaria), Sajter (CSR) — Radulescu (Rumunia).

Po XII rundach prowadzą Bolesławski i Tolusz — po 8,5 pkt. przed Petrosjanem i L. Szabo — po 7,5 pkt.

KATOWICE. — W sobotę w przedostatnim dniu finałowych rozgrywek o Puchar Polski do siatkówki mężczyzn doszło do jeszcze jednej niespodzianki, jaką stanowiła ponowna porażka siatkarzy CWKS-u w spotkaniu z Gwardią (Warszawa). Wojskowi popełniali fatalne błędy w obronie i to zdecydowało o ich gładkiej przegranej. Cała drużyna grała wybitnie nerwowo. Jedynie Grodecki i Szołomicki stanowili jaśniejsze punkty zespołu CWKS-u. W Gwardii najlepszymi byli: Łaszcz i Strzałkowski. Na skutek tej porażki wojskowi stracili już zupełnie szanse na zdobycie Pucharu. O pierwszym miejscu w turnieju zdecydowały spotkanie AZS—AWF z Gdańską Gwardią, które to drużyny wygrały dalsze swoje mecze i posiadają po jednym straconym punkcie.

Wyniki sobotnich spotkań były następujące:

Gwardia (Gdańsk) — AZS (Łódź) 3:0 (16:14, 15:10, 15:8).

Gwardia (Warszawa) — CWKS — 3:0 (15:6, 15:8, 15:8).

AZS — AWF — Gwardia (Wrocław) 3:0 (15:13, 15:11, 15:10).

Po sobotnich spotkaniach na pierwszym miejscu znajduje się AZS — AWF przed Gwardią (Gdańsk) — po 3 pkt., Gwardią (Warszawa) i CWKS — po 2 pkt. oraz Gwardią (Wrocław) i AZS (Łódź) po 1 pkt.

Prezydent NRD

Wilhelm Pieck

obecny

na mistrzostwach bobslejowych w Oberhofie

BERLIN. W obecności Prezydenta NRD Wilhelma Piecka i Wicepremiera Waltera Ulbrichta rozegrany został w Oberhofie, w ramach mistrzostw bobslejowych NRD, bieg dwójek. Tytuł mistrzowski w tej konkurencji zdobyli braća Helmut i Heins Schuchardt.

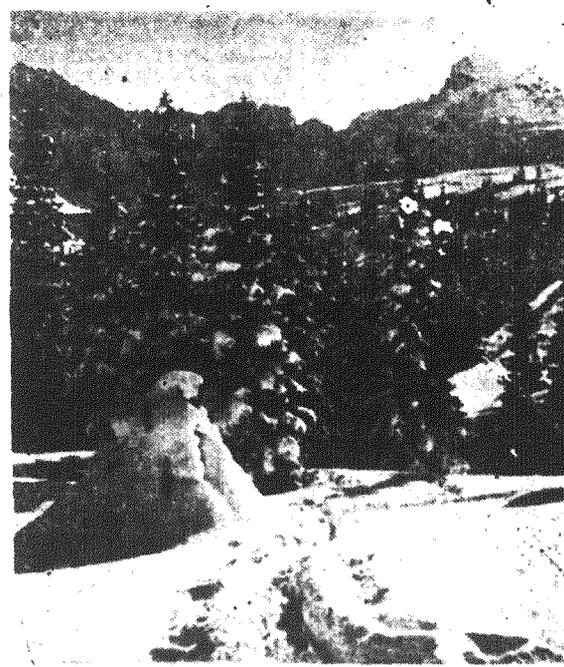
Reprezentacja hokejowa na Akademickie Mistrzostwa Świata przegrywa z reprezentacją Wojska Polskiego

ZAKOPANE. Na lodowisku w Zakopanem odbył się mecz hokejowy między akademicką reprezentacją Polski, mającą wyjechać na Akademickie Mistrzostwa Świata do Wiednia, a reprezentacją Wojska Polskiego. Mecz zakończył się zwycięstwem wojskowych 6:5 (0:3, 4:2, 2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Oleczyk 3, Włócek 2, i Jarzab 1. Dla akademików — Lewacki 2 oraz Olszowski, Herda i Skarżyński po 1.

Kadra młodzieżowa rozpoczęła mecz ostrymi atakami i grając b. ładnie i szybko zdobyła w pierwszej tercji 3 bramki. Po czwartej jednak od drugiej tercji gra naszych młodych reprezentantów stała się chaotyczna, w wyniku czego inicjatywę przejęli wojskowi, których akcje były bardziej przemyślane i zdecydowane. Rozstrzygnięcie meczu przyniosła trzecia tercja, podczas której wojskowi zdobyli 2 decydujące o zwycięstwie bramki.

Mecz wzbudził olbrzymie zainteresowanie gromadząc około 6 tys. widzów.

Zima w Tatrach



— Znaczy, że — Stach się począł upewniać — nasza praca daje wyniki.

— Rzeczywiście nie 3:1, czy 5:0 dla jakiejś drużyny, ale sukces dla całej gromady. I ludzie zaczynają o nas inaczej myśleć. Nie mówią już — „Jakiś tam swarłowany sportowiec”. Jest już późno i trzeba iść do domu. Macie tu przepisany w kłukuśnawie egzemplarzach tekst tej sztuki, cośmy uchwaliłi wystawić. Dajcie tam wszystkim; Kłoskównie, Zborkowi, Sobotkiewi, Zborkównie.

— Pamiętamy, pamiętamy — krzyknęli i schowawszy pieczolowicie otrzymane teksty, zniknęli.

Marlan powoli ubrał się, zgasił światło i wyszedł myśleć o czymś. Chyba o swoich ludziach, bo z twarzy jego nie zniknął lekki, niewidoczny prawie, uśmiech zadowolenia.

Mireek!... Mireek! — krzyczała Kozikowa stojąc we wrotach stodoly.

— A co? — oderwał się z któregoś kąta podwórza trochę zniecierpliwiony głos Mirka.

— Chodź mi tu zaraz, latawcu jeden — wołała matka Mirka.

Mirek wyszedł, a właściciel wygrzebał się, gdzieś zza komórki i posłusznie stanął przed matką.

— Gdzie ty się snou podziewos — pytała zirytowana Kozikowa — może do tych sportowców na górę chodzisz, co?

— Nie, ja tylko sobie narty kombinowałem. Przecież nie długo spadnie śnieg — odparł spokojnie Mirek.

— Jo ci dam narty! Daj do roboty. Skoc do zapola i zrób tam porządek. Ino mi zaraz przychodź do domu — dodala Kozikowa, kierując swe kroki do mieszkania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z ostatniej chwili Siatkarze AZS AWF zdobywają Puchar Polski

Drzwi nagle otworzyły się i do mieszkania wraz ze Stachem wpadł podmuch jesiennego wiatru. Stach spojrział na gości i przysiadł się do nich, uważnie słuchając jak dalej toczy się rozmowa.

— A co przed wojną miał chłop na wsi? — ciągnął dalej Stasiak. — Popatrzcie tylko na swoją gospodarke. Podejźcie tylko do ściany, przekreście „guzik” i świeci się światło, przekreście drugi i słuchacie z głośnika ładnej muzyki. Stach za rok będzie technikiem, a ile za jego naukę zapłaciłicie? A jak jesteście w Kielcach, to widziecie nowe bloki mieszkalne robotników, powstające gmachy fabryczne... Tak jest w całej Polsce, tylko wy nie chcecie tego widzieć. Uważacie, że jeśli sprzedacie te trochę zboża państwu, to dzieje się wam krzywda. A pomyślcie jaka, by się stała krzywda tym co budują Polskę, gdyby wszyscy tak chcieli postąpić jak wy. I wam także stałaby się krzywda, bo wiele rzeczy do własnej gospodarki potrzebujecie od robotnika, nie mielibyście tego, gdyby robotnik był głodny...

Stach przerał, żeby odsapnąć. Twarz miał zarumienioną z przejęcia własnymi słowami. Staroń nie odpowiadał. Patrzył, gdzieś w nieokreślony punkt na suficie, i puszczał obłoki dymu. Na czole pojawiła mu się głęboka pionowa zmarszczka. W skupieniu myślał o usłyszanych przed chwilą słowach. Nie mógł on na nie znaleźć odpowiedzi, nie dało się ich zbić.

— Jo przecież nie mówię, że tak nima — oderwał się wreszcie, — tylko tak jakoś schodziło i nie oddało się jeszcze.

— Tak nie można — niezadowolony tłumaczył Stach So-bański — teraz na przykład chce wam się jeść i czekacie z niecierpliwością kilkanaście minut na posiłek. Inni też przecież nie mogą czekać.

— To i racja — zgodził się Staroń. Znowu spojrzął na sufit gdzie błyszczała elektryczna żarówka, popatrzył później na leżące na oknie książki Stacha, na głośnik, na bawiące się jeszcze dzieci i znowu miał chwilę nic nie mówić. Myślał. Przypominał sobie co się zmieniło we wsi i naokoło od 1945 roku. A jednak miał rację ten młodzik.



— Trzeba to zboże odstawić — zdecydował wreszcie. — Widzicie, że przecież wam żadnych bajek nie opowiadałem, tylko takie rzeczy, które sami widzicie i odczuwacie. — No, to pójdzemy — Stach, wstał pociągając za sobą kolegów — bo już późno. A wam wierzymy, że dotrzymacie słowa. Pospieszcie się, bo ze wsi zostało tylko kilku takich jak wy. Wstyd przecież, żeby po gwi mówili że o Staroniu.

Młodzi ZMP-owcy, już byli prawie za drzwiami, gdy Staroniu spojrzęła na nich jeszcze raz. Popatrzyła dłuższą chwilę, jakby nie zdążyła zrozumieć po co oni tu byli i czego chcieli.

Gdy wracali — Mirek zaproponował, aby zajrzeć do świetlicy w szkole, może tam jest jeszcze ktoś z zespołu. Poszli. We dwóch, bo Zocha była zmęczona i zawróciła do domu.

W szkole spotkali jeszcze Mariana Lasasa, jak oglądał jakieś kartki zapisane pismem maszynowym.

— No jak tam było u Staronia — rzucił im na przywitanie. — Doskonale — krzyknął prawie Stach.

— Staroń jednak nie jest taki zły — stwierdził Mirek — tylko nie chciał niczego widzieć, ani rozumieć. Myślę, że przekonaliśmy go.

— To rzeczywiście dużo zrobiliście. Dawniej Staroń nie pozwolił w ogóle o takich rzeczach do siebie mówić. Wiedcie co, nasza gromada stoi już bardzo dobrze w skupie zboża. Plan został wykonany. My dostaliśmy dyplom uznania za pomoc w przeprowadzaniu akcji.